

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VD)

ŚRODA, 14 CZERWCA 1950 ROKU

Nr 162 (1442)

Rada Najwyższa ZSRR

wśród żywiołowych owacji na cześć WIELKIEGO STALINA rozpoczęła historyczną sesję na Kremlu

W zamieszczonym na łamach „Pracy” artykule wstępnym pt. „Rada Najwyższa kraju socjalizmu” czytamy m. in.:

W DNIU wczorajszym nastąpiło na Kremlu otwarcie pierwszej sesji. Wybrani w powszechnym głosowaniu 12 marca 1950 r. Rada Najwyższa ZSRR.

Podczas wyborów do Rady Najwyższej naród radziecki jednomyślnie zaaprobował madra politykę partii bolszewickiej, dał wyraz miłości i oddaniu dla wielkiego Wodza i Nauczyciela, Towarzysza STALINA.

Wybrańcy narodu radzieckiego, deputowani do najwyższego organu państwa, zebrał się na pierwszej sesji Rady Najwyższej ZSRR; rozpoczęła się ona w atmosferze olbrzymiego entuzjazmu patriotycznego, w warunkach wspaniałych zwycięstw, odniesionych przez nasz kraj, kroczący niezachwianie drogą budownictwa komunistycznego.

W wygłoszonym na zebraniu wybornym w dniu 9 lutego 1948 r. historycznym przemówieniu, Towarzysz Stalin wytyczył przed Partią Komunistyczną, przed całym narodem radzieckim program walki o zbudowanie komunizmu w naszym kraju.

Czerpiąc natchnienie z wskazań wielkiego Stalina, masy pracujące naszego kraju, pod kierownictwem partii bolszewickiej, walczą ofiarnie o wykonanie z nadwyżką planów państwowych.

Osiągnięte na wszystkich odcinkach budownictwa gospodarczego i kulturalnego sukcesy napawają serca patriotów radzieckich dumą ze swej socjalistycznej ojczyzny, budzą w nich uczucia miłości i oddania dla partii LENINA - STALINA. Uczucia te stanowią źródło twórczej energii i optymizmu, cech charakterystycznych dla naszego narodu, narodu - zwycięzcy, narodu - twórcy.

Naród radziecki szczerzył się swymi wybrańcami, deputowanymi do Rady Najwyższej ZSRR. W dniu wczorajszym przedstawiciele wszystkich specjalności, wszelkich rodzajów pracy zebrały się w salach wielkiego pałacu kremlowskiego. Obok nowatorów produkcji przemysłowej i rolniczej, obok twórców nowych metod pracy, zasiadają nowatorzy nauki, wybitni przedstawiciele świata literatury i sztuki.

Historia ludzkości nie zna doskonałszych form prawdziwej ludowej socjalistycznej demokracji i siła demokracji radzieckiej tkwi w jego głębinach, gruntownym i wszechstronnym charakterze ludowym, w żywej więzi łączącej radę z wielomilionowymi masami pracującymi, w rozwoju samodzielnej twórczości mas na polu państwowości.

Miłując pokój narody na całej kuli ziemskiej słusznie upatrują w demokracji radzieckiej, w potężnym mocarstwie radzieckim, niezłomną ostoję pokoju i przyjaźni między narodami. Związek Radziecki wytrwale dąży do zachowania pokoju ze wszystkim państwami, bezustannie walczy o pokój przeciwko podżegaczom wojennym. Madra leninowska - stalinowska polityka zagraniczna, konsekwentna i zdecydowana walka, którą toczy ZSRR o pokój i współpracę między narodami, zaskarbiła namemu krajowi sympatię i poparcie setek milionów ludzi we wszystkich krajach.

POD KIEROWNICTWEM TOWARZYSZA STALINA ZWIĄZEK RADZIECKI STANOWI AWANGARDE MAS PRACUJĄCYCH WSZYSTKICH KRAJÓW W ICH WALCE O TRWAŁY POKÓJ, DEMOKRACJĘ I SOCJALIZM.

MOSKWA, (PAP) — W poniedziałek o godz. 5 po południu rozpoczęła się w wielkiej sali pałacu kremlowskiego I sesja Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR.

Na sali obecni byli przywódcy partii bolszewickiej i rządu radzieckiego — wicepremier Molotow, sekretarz KC WKP(b) Malenkow, wicepremierzy Beria, Woroszyłow, Mikojan, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Szwerinik. W łóż dyplomatycznej zajęli miejsca członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele wszystkich krajów demokracji ludowej, w tej liczbie charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej, Zambrowicz.

Otwarcia sesji dokonał jeden z najstarszych deputowanych prezydent Akademii Nauk Ukraińskiej SRR — Palladin. W przemówieniu swym Palladin podkreślił niezwykle entuzjazm i jednomyślność, jaką na ród radziecki przejawili, wybierając deputowanych do Rady Najwyższej w dniu 12 marca rb.

Mówca wskazał na olbrzymie sukcesy, osiągnięte przez narody Związku Radzieckiego, realizujące pod kierownictwem partii bolszewickiej, pod przewodnictwem wielkiego STALINA 5-letnie powojenne.

Mówił on o rozkwicie gospodarki i kultury ZSRR i o konsekwentnej i nieustraszonej walce, jaką Związek Radziecki prowadzi na czele całego światowego obozu demokratycznego o trwałą pokój.

Sukcesy osiągnięte przez masy pracujące Związku Radzieckiego w dziedzinie odbudowy i dalszego rozwoju

Tow. Jan Izydorczyk odznaczony orderem „Sztandar Pracy”

WARSZAWA (PAP) — W związku z 50 rocznicą urodzin i 33-letnim pracą polityczną i społeczną wybitnego działacza robotniczego tow. am basadora Jana Izydorczyka, — członka KC PZPR, szefa misji dyplomatycznej R. P. w Niemieckiej Republice Demokratycznej — Prezydent Rzeczypospolitej w uznaniu zasług, poło żonych w rewolucyjnym ruchu robotniczym i w pracy nad budową Polski Ludowej — nadał tow. Janowi Izydorczykowi order „Sztandar Pracy” I klasy.

„Nie chcę dłużej służyć podżegaczom wojennym...”

Korespondent Reutera w Berlinie prosi Niemiecką Republikę Demokratyczną o schronienie

BERLIN (PAP) — Kierownik berlińskiego oddziału Agencji Reutera John Peet oświadczył w poniedziałek na konferencji prasowej w departamencie informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, że zrywa z centralą londyńską, gdyż nie chce dłużej służyć anglo - amerykańskim podżegaczom wojennym.

W obecności przeszło 100 dziennikarzy niemieckich i zagranicznych John Peet stwierdził m. in.:

„Jako dziennikarz zachodni stałem się automatycznie narzędziem kontrolowanej przez Amerykanów maszyny wojennej. Jako patriota angielski, demokracja

Depesza ZG ZMP do brygady młodzieżowej kop. „Bolesław Chrobry”

WARSZAWA (PAP). — Prezydium ZG ZMP wysłało do brygady młodzieżowej z kopalni „BOLEŚLAW CHROBRY”, na ręce kierownika brygady ob. Mieczysława Kowalskiego, z okazji wykonania rocznego planu wydobycia w dniu 7 bm., depeszę gratulacyjną, w której czytamy m. in.:

„Wykonując roczny plan wydobycia węgla w dniu 7 czerwca br. odnieśliście zwycięstwo na naszym odcinku walki o pokój i socjalizm, zadość uczyniliście naszym wrogom i dołowej ojczyźnie”.

gospodarki narodowej — oświadczył Palladin — dowodzą wymownie wyższości systemu socjalistycznego nad systemem kapitalistycznym.

Wszyscy uczeni ludzie widzą, jak niezwykłą siłę stanowi moralno - polityczna jedność społeczeństwa socjalistycznego, braterska przyjaźń narodów państwa radzieckiego i wznoszący z każdym dniem patriotyzm radziecki. Narody przekonują się coraz bardziej, że jedyną drogą prowadzi do wolności i szczęścia, do pokoju na całym świecie. Jest to droga socjalizmu.

Nasza ojczyzna socjalistyczna stoi na czele potężnego, międzynarodowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Obóz ten z każdym dniem coraz bardziej rośnie i krzepnie, ogarniając setki milionów ludzi i kroczy naprzód po niezawodnej, sprawdzonej przez historię drodze.

Akademik Palladin wskazał na kraje demokracji ludowej: Polskę, Czechosłowację, Bułgarię, Rumunię, Węgry i Albanie, które w ślad za Związkiem Radzieckim wkroczyły na drogę budowy socjalizmu. Podkreślił on epokowe znaczenie zwycięstwa ludu chińskiego i doniosłe dla pokoju i postępu znaczenie utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Twórcą i organizatorem wszystkich naszych zwycięstw jest Wielki Stalin — oświadczył wśród niemiłych oklasków Palladin. — Imię Stalina na naszym sztandarze — to gwarancja zwycięstwa potężnego ruchu obrońców pokoju.

Na propozycję grupy deputowanych przewodniczącym Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR wybrany został jednomyślnie przewodniczący moskiewskiej rady delegatów ludu pracującego deputowany Jasnow.

Z kolei, zgodnie z wnioskami wniesionymi przez poszczególne grupy deputowanych, na zastępców przewodniczącego Rady wybrani zostali sekretarz KC KP(b)U deputowany Kiriczenko, wicepremier rządu RFSRR, deputowana Zujewa, sekretarz KC KP(b) Litwy deputowany Snieczuk oraz deputowany Uzbekiej SRR — Nijazow.

Po uchwaleniu regulaminu obrad Rada jednomyślnie zatwierdziła następujący porządek dziennego sesji:

- 1 wybór komisji mandatowej
- 2 wybór stałych komisji Rady
- 3 zatwierdzenie dekretów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, wydanych w okresie między sesjami
- 4 wybór Prezydium Rady Najwyższej ZSRR
- 5 utworzenie rządu, to jest Rady Ministrów ZSRR
- 6 zatwierdzenie budżetu państwowego na rok bieżący oraz sprawozdania z wykonania budżetu zeszłego roku.

Po wyborze komisji mandatowej oraz 3 stałych komisji: komisji wniosków ustawodawczych, budżetowej i spraw zagranicznych poniedziałkowo posiedzenie Rady Związku zostało zamknięte.

Nasza ankieta jubileuszowa

W odpowiedzi zgłaszającym pytania

Ogłoszenie „jubileuszowej” ankiety „Głosu” wzbudziło wielkie zainteresowanie wśród naszych Czytelników. Już wczoraj otrzymaliśmy szereg zapytań, dotyczących ściślejszego określenia warunków ankiety. I tak np. dla czytelnika, ob. Antoniego Majkowskiego nie jest jasne, czy do wypowiedzi należy dołączyć jeden kupon uczestnictwa w ankiecie, czy też wszystkie, które będą zamieszczane co dzień, do dnia 25 bm. Oczywiście, że wystarczy jeden dowolny kupon jako załącznik do wypowiedzi, która zawiera może dowolną ilość stron czy kartek rękopisu, lub maszynopisu.

Zapytywano nas również o termin nadsyłania wypowiedzi. Otóż wypowiedzi można nadsyłać już od dnia ogłoszenia ankiety, bez oczekiwaniami na jej zakończenie.

Co do nagród — bo i o tę sprawę się w redakcji informowano — ilość ich jest znaczna i wystarczy do premiowania wszystkich krytycznych i twórczych wypowiedzi.



„Poznanie ludzi na podstawie tego, jak wykonują powierzone im zadania, jak pracują dla Partii i jak pracują nad sobą, poznanie człowieka na podstawie jego stosunku do zadań społecznych, które wysuwa w danym okresie sytuacja i polityka Partii, na podstawie jego stosunku do ludzi i wymagań, jakie on, sam stawia sobie w wykonaniu tych zadań — oto metoda jedynie niezawodna i bolszewicka. To znaczy, że ludzi trzeba poznawać i oceniać nie na podstawie przelotnych z nimi zetknięć, lecz na podstawie systematycznego obserwowania ich wzrostu w toku pracy, ich wielokrotnego sprawdzenia.”

TOW. BOLESŁAW BIERUT

(Z przemówienia wygłoszonego na IV Plenum KC PZPR.)

Na zakończenie akcji podpisowej 17 bm. uroczyste zebranie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP) — We wszystkich województwach odbyły się imponujące manifestacje na zakończenie akcji zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim w skali wojewódzkiej.

Komitet Wykonawczy Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju wraz z organizacjami masowymi organizuje na dzień 17 bm. wielką krajową manifestację, związaną z zakończeniem akcji podpisowej w Polsce. Manifestacja ta odbędzie się w sali Rady Państwa i wezmą w niej udział najwybitniejsi przedstawiciele świata pracy, nauki, kultury i sztuki z całej Polski.

Na tym uroczystym zebraniu złożone będą sprawozdania z przebiegu akcji podpisowej w Polsce oraz złożone będą meldunki delegacji z każdego województwa.

Zapowiedź tej uroczystości wywołała wielkie zainteresowanie we wszystkich sferach społeczeństwa, o czym świadczą liczne napisy osób do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, starających się o karty wstępu na tę uroczystość.

Chlebem, solą i pieśniami witają chłopów polskich kolchoźnicy Ukrainy

MOSKWA. — Uczestnicy wycieczki chłopów polskich, przebywający w obwodzie kijowskim, zwiedzili 11 czerwca kolchoz im. 1 Maja w rejonie perejasławskim. Chłopi polskich przyjęto w tym kolchozie z ogromną serdecznością, powitano ich pieśniami, spotkano chlebem i solą.

Zwiedzając ten kolchoz — chłop polscy raz jeszcze przekonali się, co daje wspólna, solidarna i ofiarna praca. Kolchoz im. 1 Maja, który przed wojną wyróżniał się wysoka kultura

rolną i hodowlaną, został przez cofające się hordy hitlerowskie zniszczony w sposób barbarzyński.

Jednak dzięki wspólnej, wyteżonej pracy i pomocy władzy radzieckiej — kolchoz im. 1 Maja odzyskał się z ruin, odbudował i osiągnął znaczne sukcesy w dziedzinie uprawy roli i hodowli bydła. Obecnie kolchoz posiada około 300 sztuk bydła rogatego, 130 koni, 338 świń, ponad 2.200 sztuk drobiu. Kolchoźnicy zyskują przeciętnie 25 kwintali zboża z hektara.

Rząd NRD zatwierdził deklarację o wytyczeniu granicy pokoju na Odrze i Nysie

Wymiana pism między premierem Grotewohlem i premierem Cyrankiewiczem

WARSZAWA (PAP) — Prezes Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Otto Grotewohl, wystosował pismo do prezesa Rady Ministrów — tow. Józefa Cyrankiewicza zawiadomieniem, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej na posiedzeniu w dniu 8 czerwca 1950 r. zatwierdził deklarację w sprawie wytyczenia ustalonej i istniejącej nie naruszalnej granicy przyjaźni i pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz układy zawarte dnia 6 czerwca 1950 r. pomiędzy rządem polskim a delegacją rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Premier Grotewohl podkreśla doniosłość układów i deklaracji, które utrwalają przyjazną współpracę między ludem polskim i niemieckim i wzmacniają światowy obóz pokoju. Za owocną pracę w przygotowaniu tego dzieła współpracy premier Grotewohl i wszyscy członkowie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyrażają podziękowanie premierowi Cyraniewiczowi oraz rządowi polskiemu.

niem dla postawy rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w związku z jego pełnym zrozumieniem doniosłości deklaracji i układów zawartych dnia 6 czerwca 1950 r.

W odpowiedzi na powyższe pismo premier Cyrankiewicz wystosował list do premiera Grotewohla, w którym wyraża zadowolenie z zatwierdzenia deklaracji i układów przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Młodzież CSR manifestuje swą wierność dla obozu pokoju i socjalizmu

PRAGA (PAP) — Na zakończenie pierwszego zjazdu Związku Młodzieży Czechosłowackiej odbył się wielki wiec, na którym przemawiali: premier rządu czechosłowackiego — Zatopek, wicepremier i minister spraw zagranicznych — Siroky oraz

przewodniczący Związku Młodzieży — Hejzlar.

Mówcy podkreślili, że zjazd Związku Młodzieży Czechosłowackiej był potężną manifestacją wierności młodzieży wobec obozu pokoju i socjalizmu, jak również wyrazem bezgranicznego oddania i miłości młodych Czechów i Słowaków wobec Związku Radzieckiego oraz woda i nauczyciela młodzieży i wszystkich ludzi pracy — JÓZEFA STALINA.

Po wiecu odbyła się wielka manifestacja, w której wzięli udział nie tylko członkowie Związku Młodzieży Czechosłowackiej, lecz także liczne delegacje stołecznych zakładów pracy.

Wielki wiec w Berlinie przeciwko prześladowaniu bojowników o pokój w USA

BERLIN (PAP). — W Berlinie odbył się w niedzielę potężny wiec na znak protestu przeciwko prześladowaniu bojowników o pokój w Stanach Zjednoczonych.

Do zebranych przemówili m. in. przewodniczący Wolnych Niemieczech Związków Zawodowych Wielkiego Berlina — Adolf Deter, wiceprez wódnicząca Najwyższego Sądu Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Hilda Weniamin, sekretarz berlińskiej organizacji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności Ernst Hofman, znany pisarz Arnold Zweig i dyrektor Urzędu Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Gerhard Eisler.

Uczestnicy wiecu uchwaliли rezolucję, wyrażającą stanowczy protest przeciwko prześladowaniu bojowników o pokój w Stanach Zjednoczonych i domagającą się natychmiastowego zwolnienia z więzienia 11 przywódców amerykańskiej partii komunistycznej.

Kupon uczestnictwa w ankiecie „Głosu Robotniczego”

p. t. „Co chciałbym widzieć na łamach naszej gazety?”

Imię i nazwisko

Miejsce pracy

Adres

ROZSZERZAĆ I POGŁĘBIAĆ RUCH

Ruch obrońców pokoju, ogarniający cały świat, nabiera coraz większego rozmachu i coraz doskonalszych form organizacyjnych, staje się ruchem naprawdę masowym, ogólnonarodowym. Wysłane przed dwoma miesiącami na sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju żądanie zakazu broni atomowej, jako narzędzia zastraszenia i masowej zagłady ludzi, żądanie rozciągnięcia ścisłej kontroli nad wykonaniem tego postanowienia oraz żądanie uznania za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy broni tę zastoje, staje się żądaniem milionów ludzi na całym świecie.

Na odbytej niedawno w Londynie plenarnej sesji Biura Stałego Komitetu podkreślono, że pod Apellem Sztokholmskim zebrano już ponad 100 milionów podpisów. Ludzie najróżnorodniejszych poglądów uświadamiają sobie coraz bardziej straszną groźbę, która zawisła nad światem, a jednocześnie dostrzegają możliwość zapobieżenia temu niebezpieczeństwu. Apel Sztokholmski podpisują wybitni działacze społeczni i polityczni (Francja — minister finansów Petsche, Włochy — b. premierzy Vittorio Orlando, Francesco Nitti, Meksyk — b. prezydent Lázaro Cardenas i inni), członkowie akademii nauk, pisarze, duchowni, politycy i protestanci oraz przedstawiciele innych kościołów, artyści i mistrzowie sportu. Ośrodki kierownicze takich masowych organizacji między narodowych, jak Światowa Federacja Związków Zawodowych, Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, Międzynarodowa Demokratyczna na Federacja Kobiet, podpisały Apel Sztokholmski i wezwały członków swych organizacji do udziału w kampanii zbierania podpisów. Apel ten poparło już Zjednoczenie Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych, Wolna Młodzież Niemiecka i inne masowe organizacje. Pod znakiem walki o pokój przeszedł Międzynarodowy Dzień Dziecka.

W wielu krajach głośnym echem odbiła się deklaracja Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, nawołująca do zakazu bomby atomowej. Walka w obronie pokoju nie jest i nie może być sprawą jakiejś jednej partii, organizacji, czy też grupy ludności jednego lub kilku krajów. Jest to sprawa całej postępowej ludzkości, wszystkich ludzi, bez różnicy narodowości, płci, sytuacji społecznej, przekonań politycznych i wyznania — sprawa wszystkich ludzi, którzy pragną pokoju, którzy potępiają wojnę, przynoszącą śmierć i zniszczenie. Wypowiadać się przeciwko zakazowi broni atomowej mogą tylko ci, którzy palają nienawiścią do ludzi, którzy wrogowie ludzkości.

Apel Sztokholmski postawił przed każdym działaczem społecznym i kulturalnym, przed wszystkimi partiami i organizacjami, przed sumieniem każdego człowieka najdonioślejsze pytanie współczesności: w obronie pokoju i życia czy też w imię wojny i zniszczenia? Tertium non datur! Od tego pytania nie wolno się uchylić, albowiem odpowiedzi nań domagają się narody, albowiem odpowiedzi wy mała logika wydarzeń.

Rzeczą najważniejszą w rozwijającej się obecnie kampanii zbierania podpisów pod Apellem Sesji Sztokholmskiej jest to właśnie, że każdy robotnik, chłop, rzemieślnik, wszystkie parlamenty i ugrupowania parlamentarne, akademie nauk i ich oddziały, kierownicze ośrodki związków zawodowych, zrzeszeń pisarzy, działaczy kultury i innych organizacji społecznych — wszyscy członkowie tych ośrodków kierowniczych, którzy uczciwie dają do umocnienia pokoju, winni złożyć swe podpisy pod Apellem Sztokholmskim. Ci zaś, którzy odmawiają podpisania tego wezwania do pokoju i bezpieczeństwa narodów, niechaj publicznie, otwarcie wytłumaczą, dlaczego odmawiają podpisania tego najważniejszego dokumentu współczesności.

Publiczne przedyskutowanie, w obliczu wszystkich narodów, żądania zakazu broni atomowej przyczyni się do umocnienia pokoju na całym świecie, ujawni znikomą garstkę imperialistycznych ludożerców i ich pacholców, którzy przygotowują nową, krwawą rzeź.

Dyskusja taka rozwija się już w szeregu krajów. We Francji obrońcy pokoju, którzy wezwali do podpisania Apelu Stałego Komitetu wielu działaczy politycznych, toczą publicznie dyskusję, z tymi, którzy odmawiają podpisania Apelu. W innych krajach obrońcy pokoju domagają się złożenia publicznej deklaracji od tych, którzy odrzucają Apel Sztokholmski.

Publiczne przedyskutowanie żądań obrony pokoju nie tylko ujawni tych, którzy przygotowują wojnę, lecz przyczyni się również do rozwiania wielu uprzedzeń i błędnych poglądów wśród uczciwych ludzi, otumanionych propagandą imperialistycznych podlegaczy wojennych. Dzięki temu obóz pokoju stanie się jeszcze bardziej zwarty i zorganizowany, a narody przekonają się naczyni, że podlegające do nowej wojny stanowią jedynie znikomą garstkę awanturników, którą wspólnym wysiłkiem narodów można i należy okiełznać.

Pod tym względem doniosłą rolę mogą odegrać działacze polityczni,

w obronie pokoju

dziennikarze, pisarze, działacze różnych organizacji i ugrupowań, którzy podpisali Apel, precyzując tym samym swój stosunek do zagadnień pokoju i wojny. Zwracając się z wezwaniem do innych działaczy, ugrupowań i organizacji, którzy nie podpisali jeszcze Apelu Sztokholmskiego, pomagają oni nie tylko sprawie pokoju na całym świecie, pomagają oni również tym działaczom i ugrupowaniom w sprzeciwianiu swego stosunku do zagadnień walki o pokój.

W Bułgarii, na Węgrzech, w Rumunii, Czechosłowacji, Polsce, w Niemieckiej Republice Demokratycznej i w wielu innych krajach prawie cała dorosła ludność podpisała już Apel Sztokholmski. Akcja zbierania podpisów rozwija się w Koreańskiej Republice Ludowej. Naród chiński, który wyzwolił się spod jarzma imperialistycznego, z entuzjazmem uczestniczy wraz ze wszystkimi „ludźmi” pokojowi narodami w wielkiej bitwie w obronie pokoju. Utworzone w toku tej kampanii tysiące Komitetów Obrony Pokoju po zakończeniu zbierania podpisów nie tylko nie zaprzestają swej zaszczytnej działalności, lecz wręcz przeciwnie, wzmagają ją i winny ją wzmocnić jeszcze bardziej.

Kampania zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim podniosła świadomość polityczną najszerzych mas ludowych, wzbudziła wśród nich zainteresowanie wydarzeniami międzynarodowymi i włączyła je do bezpośredniej walki o pokój. W tych warunkach było by niewybaczalnym błędem osłabić w jakimkolwiek bądź stopniu działalność Komitetów Obrony Pokoju, tym bardziej, że walka o pokój zaostrza się, że wzmocnienia kampanii zbierania podpisów wymagają przygotowania do II Kongresu Obrońców Pokoju, który odbędzie się w Genewie (Włochy) w drugiej połowie października 1950 r.

Komitety Obrony Pokoju powołane są do informowania zwolenników o pokój o walce w obronie pokoju nie tylko we własnym kraju, lecz również w innych krajach. Komitety Obrony Pokoju w walce tej nie pozwalają sobie na żadną pauzę, na żadną przerwę, albowiem wymagają tego interesy wszystkich narodów.

Londyńska sesja Biura Stałego Komitetu w rezolucji swej zwraca się do apelu od tych wszystkich, którzy wypowiedzieli się wyraźnie za zakazem broni atomowej, „aby wzmogli i połączyli swe wysiłki, aby organizowali przyjacielskie współzawodnictwo wszystkich obrońców pokoju. Przykład takiego współzawodnictwa daje już demokratyczna młodzież włoska, francuska i niemiecka.

Obroncy pokoju popar apeli londyńskiej sesji Stałego Komitetu w sprawie przeprowadzenia kampanii na rzecz utworzenia Międzynarodowego Funduszu Obrony Pokoju.

W ostatnim czasie światowy ruch obrońców pokoju osiągnął poważne sukcesy. Pomimo krwawych represji podlegaczy wojennych, walka w obro-

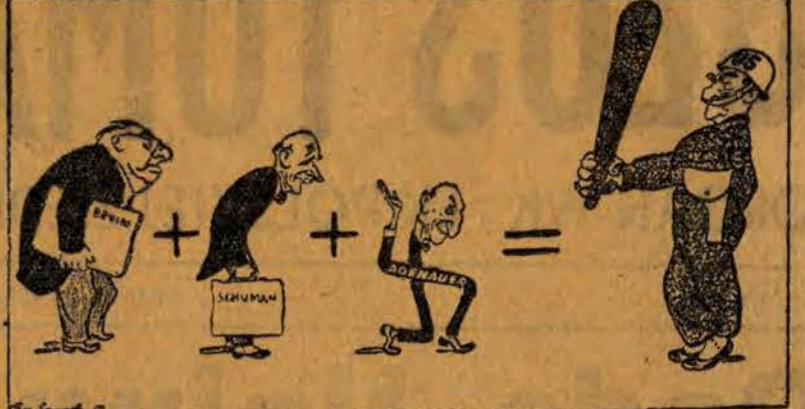
nie pokoju przybiera na sile we Francji i Włoszech, w Anglii i w USA, w Ameryce Łacińskiej i w Australii. Obecnie nawet prasa burżuazyjna zmuszona była przerwać „spisek milczenia” i przyznać, że „pokoju mówić również Truman. Ale jak on mówi o pokoju? Po pierwsze grozi „zastosowaniem bomby atomowej w imię pokoju”, po wtóre, mówiąc o pokoju, prosi jednocześnie kongres o wysygnowanie olbrzymich sum na uzbrojenie satelitów amerykańskich w Europie.

Maskując się gadaniną o „pokoju”, Trumanowie i Churchillowie w rzeczy samej wzmagają przygotowania do agresywnej wojny. Od bezcelnego pogwałcenia granicy radzieckiej przez amerykański samolot wojskowy „B-29” do historycznego wrzasku reakcyjnej prasy angielskiej w związku z przepłynięciem przez kanał La Manche radzieckich statków rybackich, od historii pewnego ministra szwajcarskiego, który wezwał niedawno gospodynie berneńskie do gromadzenia zapasów żywności na wypadek wojny, do potwornej prowokacji rządu brytyjskiego, który opracował niedawno plany ewakuacji setek tysięcy dzieci z Londynu na prowincję, przebiega jedna linia — linia podsycania hysterii wojennej.

W tych warunkach obowiązek wszystkich uczciwych ludzi, którym drogi jest pokój oraz przyszłość postępu i cywilizacji, polega na tym, aby ustotknąć wysiłki w walce o pokój, aby wykorzystać i popierać bojową inicjatywę mas.

Obronie pokoju — sprawie, obchodzącej wszystkie narody — poświęcają obecnie wszystkie swe siły, całą energię najbardziej zahartowani i odważni bojownicy o pokój na całym świecie, jakimi byli, są i będą partie komunistyczne i robotnicze. Demaskują one kłamstwa agentów imperializmu o fatalnej nieuchronności wojny, walczą przeciwko niedocenianiu niebezpieczeństwa wojny, które prowadzi do demobilizacji obrońców pokoju i pomaga jedynie agresorom. Wykazują one ludom, że siły pokoju znacznie przewyższają siły podlegające do nowej wojny. Zwracają i zorganizowanie powstają do walki w obronie pokoju, narody udaremnią zbrodnicze plany imperialistów.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową“)



„Wielka czwórka” po — amerykańsku
Rys. B. Jefimow.

USA tłumią rozwój handlu w Europie — stwierdza przedstawiciel ZSRR - Arutunian na sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ

GENEWA (PAP) — Na sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ toczyła się dyskusja nad sprawozdaniem poszczególnych komitetów.

Podczas dyskusji nad sprawozdaniem komitetu dla rozwoju handlu między krajami europejskimi delegacja radziecka wystąpiła z propozycją podjęcia środków przeciwko dumpingowi amerykańskiemu na rynkach europejskich oraz przeciwko stosowaniu przez USA oraz w niektórych

krajach marszalskich, znajdujących się pod naciskiem USA, — dyskryminacji w handlu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Zarówno dyskryminacja, uprawiana przez Stany Zjednoczone wobec krajów Europy Wschodniej, jak i dumping — stwierdził przedstawiciel ZSRR, Arutunian — pogarszają sytuację gospodarczą Europy Zachodniej. Arutunian zaznaczył, że Niem-

cy Zachodnie tracą z powodu ograniczenia obrotów handlowych z Europą Wschodnią — przeszło 655 milionów dolarów rocznie.

Omawiając propozycje sekretariatu Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w sprawie rozszerzenia stosunków handlowych między Europą Wschodnią a Zachodnią Arutunian oświadczył:

Związek Radziecki wita inicjatywę sekretariatu. Perspektywy rozwoju handlu między krajami Europy Wschodniej i krajami Europy Zachodniej ulegają poprawie. Komitet dla rozwoju handlu ma przed sobą poważną przyszłość.

Reprezentanci USA i Wielkiej Brytanii w krótkich oświadczeniach usiłowali uzasadnić politykę dyskryminacji w handlu. Delegat Jugosławii w przemówieniu pełnym insynuacji pod adresem krajów demokracji ludowej usiłował odwrócić uwagę od zarzutów, wysuniętych przeciwko imperium amerykańskiemu.

Dywersyjne oświadczenie jego spotkało się z należytą odprawą delegata radzieckiego, delegata polskiego i przedstawicieli innych krajów demokracji ludowej.

Delegat polski demaskuje dywersyjne wystąpienie delegata titowskiego

Delegat polski zaznaczył, że wzorem współpracy międzynarodowej, opartej na zasadzie równości i poszanowania suwerenności — jest współpraca gospodarcza między ZSRR a krajami demokracji ludowej.

W dalszym ciągu swego przemówienia dr Suchy wystąpił przeciwko dywersyjnemu przemówieniu delegata titowskiego. Mówca stwierdza: Klika titowska świadomie sabotowała układy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Tych faktów nie zmienia żadne kłamliwe oszczerstwa, wygłaszane przez delegata titowskiego, który jest marionetką delegacji amerykańskiej.

W trosce o najmłodszych obywateli

1.126 tys. dzieci robotników i chłopów skorzysta z wczasów letnich w roku bieżącym 13 miliardów zł. wyasygnowało Państwo na akcję kolonijną

WARSZAWA (PAP) — 1.126 tys. dzieci robotników i chłopów spędzi w bieżącym roku wakacje letnie na kolonjach, półkolonjach i obozach harcerskich.

Na akcję wczasów letnich dla dzieci wyasygnowano w bieżącym roku 13 miliardów zł. z funduszy Ministerstwa Oświaty oraz z Funduszu Akcji Społecznej poszczególnych przedsięwzięć. Sumy te pozwolą na znacznie lepsze niż w latach ubiegłych wyposażenie punktów kolonijnych w urządzenia mieszkalne, w sprzęt sportowy, urządzenia świetlne, biblioteki itp.

13 tys. punktów wczasów letnich dla dzieci i młodzieży — jakie utworzone będą w br. — rozmieszczono w ten sposób, aby umożliwić dzieciom z miast poznanie życia i pracy wsi, zaś dzieciom wiejskim — życia i pracy robotników w miastach.

Dzieci z miast spędzą wczasy w miejscowościach, w których znajdują się Państwowe Gospodarstwa Rol-

ne, spółdzielnie produkcyjne, względnie obiekty przemysłu rolnego. Dzieci wiejskie w czasie wycieczek do miast zwiedzą fabryki, kopalnie, muzea itp. Specjalną uwagę zwrócono na u-

owszechnienie sportu i wychowania fizycznego wśród młodzieży. M. in. wyasygnowano 120 mln. zł. na zakup sprzętu sportowego dla punktów wczasowych.

Produkcja energii atomowej we Francji pod kontrolą amerykańskich podpalaczy świata

GENEWA (PAP) — Ukazujący się w Paryżu tygodnik „Humanite-Dimanche” omawia pobyt we Francji b. przewodniczącego amerykańskiej komisji energii atomowej Lilienthala i stwierdza, że przybył on do Europy w charakterze „wędrownego ambasadora” prezydenta Trumana dla spraw energii atomowej.

Lilienthal — pisze „Humanite-Dimanche” — jest takim samym „ambasadorem wędrownym bomby atomowej”, jak Harriman — „ambasadorem wędrownym planu Marshalla”.

a Jessup „ambasadorem wędrownym dla spraw Dalekiego Wschodu”. Jak wynika z dokumentów, znajdujących się w naszym posiadaniu — pisze dalej „Humanite-Dimanche” — Lilienthal ma zająć się we Francji „całkowitą reorganizacją komisariatu dla spraw energii atomowej” — czyli innymi słowy, całkowitym podporządkowaniem produkcji energii atomowej we Francji amerykańskiemu podległościom wojennym. W taki sam sposób francuski sztab główny został podporządkowany generałowi Bradleyowi, a gospodarka francuska — kontroli Harrimana.

W tych warunkach — stwierdza w zakończeniu tygodnik — usunięcie profesora Joliot-Curie ze stanowiska wysokiego komisarza dla spraw energii atomowej nabiera specjalnego znaczenia.

Prezydent Wilhelm Pieck i premier Grotewohl zwiedzają w Berlinie wystawę „Dziecko w Polsce“

BERLIN (PAP) — W dniu 12 bm. w reprezentacyjnej Sali Kolumnowej gmachu rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Berlinie, udekorowanej barwami polskimi i demokratycznych Niemiec — nastąpiło otwarcie wystawy pod nazwą „Dziecko w Polsce“

Na otwarcie przybyli: prezydent NRD — Wilhelm Pieck, premier Otto Grotewohl, wicepremier Nuschke, ministrowie, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa.

Zebranych powitał sekretarz generalny Niemiecko - Polskiego Towarzystwa — Karl Wloch, po czym zabral głos premier Grotewohl.

Przypominając w swoim przemówieniu barbarzyńskie posunięcia hitlerowców, które w rezultacie przyniosły straszliwe spustoszenia wśród najmłodszego pokolenia polskiego w latach wojny, premier Grotewohl wyraził fakt przymusowego wysłania 200 tysięcy dzieci polskich na roboty do Niemiec. Z liczby tej zaledwie 22 tysiące dzieci powróciło do ojczyzny — powiedział Grotewohl. — W tym, co jest bardzo charakterystyczne — z obszarów wchodzących obecnie w

skład Niemieckiej Republiki Demokratycznej 20 tys., a z Zachodnich Niemiec tylko 2 tysiące.

Gdzie jest reszta polskich dzieci, dla jakich to ciemnych powodów od powieźdźlano czynnikami na zachodzie uniemożliwiający powrót ich do Polski? — pyta premier Grotewohl.

Wśród oklasków całej sali premier Grotewohl zakończył przemówienie, wyrażając życzenie, aby stosunki z ludową, demokratyczną Polską zaczęły się jak najbardziej rozwijać i pod-

nieśli wielkie znaczenie, jakie dla dzieła tego mieć będzie zbliżenie między młodzieżą obu krajów.

Uroczystość zakończona została wstępem chóru młodzieży szkolnej, który wykonał szereg pieśni młodzieżowych, po czym zaproszeni goście z prezydentem Pieckiem na czele, oprowadzani przez członków Towarzystwa Niemiecko - Polskiego — zwiedzili sale wystawowe, przyglądając się z zainteresowaniem wystawionym eksponatom.

Spekulanci i łapownicy w rządzie de Gasperiego oskarżeni o złodziejstwa i nadużycia

RZYM (PAP) — Włoska opinia publiczna oburzona jest skandalem korupcyjnym, kompromitującym poważnie frakcję parlamentarną partii chrześcijańsko - demokratycznej oraz jej przedstawicieli w rządzie.

Przewodniczący Związku b. Kombatantów, chrześcijańsko - demokratyczny poseł Ettore Viola, oskarżył o

korupcję ministra poczty, telegrafów i telefonów — Giuseppe Spattaro i szereg posłów chrześcijańsko - demokratycznych. Skandal rozpoczął się jeszcze w okresie kryzysu rządowego w styczniu b. r., gdy Viola zażądał od de Gasperiego, by nie przyzywał Spattaro na skład gabinetu.

De Gasperi odrzucił to żądanie, po czym Viola ogłosił artykuł, w którym stwierdził, że w rządzie i we frakcji parlamentarnej partii chrześcijańsko - demokratycznej gnieźdzą się spekulanci i łapownicy, którzy wykorzystują swe stanowiska służbowe dla osobistego bogactwa się.

Posłowie liberalni zażądali przeprowadzenia śledztwa przez komisję parlamentarną. Większość chrześcijańsko - demokratyczna od początku usiłowała nie dopuścić do rozpatrzenia tej sprawy w parlamencie.

W odpowiedzi na to poseł Viola sprzecywał swe zarzuty i stwierdził, że Spattaro otrzymał obywatelstwo (75 milionów lirów rocznie)

Klasa robotnicza Austrii jest jednolita w swym dążeniu do pokoju

WIEDEŃ (PAP) — 11 czerwca br. austriacki kongres obrońców pokoju kontynuował swe obrady. Uczestnicy kongresu przyjęli gorącą owacją przybyłych na kongres obrońców pokoju — Jeana Lafitte'a, radzieckiego pisarza Anatola Sofronowa, pisarza

polskiego Leona Kruczkowskiego, ministra zdrowia Republiki Czechosłowackiej — księdza Plojbara, przedstawicieli obrońców pokoju w Niemieckiej Republice Demokratycznej — prof. Hawemanna i pozostałe delegacje zagraniczne.

W czasie porannego posiedzenia kongresu na salę przybyły cztery młodzieżowe sztafety pokoju, które przekazały kongresowi formularze Apelu Sztokholmskiego z podpisaniami mieszkańców prowincji austriackich.

Na posiedzeniu popołudniowym członek Rady Naczelnej austriackich związków zawodowych — Otto Horn oskarżył prawników kierownictwa austriackiej Federacji Związków Zawodowych o to, że wbrew statutom Federacji występuje przeciw ruchowi w obronie pokoju, a nawet zakazało swym członkom podpisywania Apelu Sztokholmskiego.

Jednak członkowie związków zawodowych nie pozwolili się zastraszyć — klasa robotnicza Austrii jest jednolita w swym dążeniu do pokoju i popiera Apel Sztokholmski, domagając się zakazu broni atomowej.

Przedstawiciel Wolnej Młodzieży Austriackiej — Steiner, który bawił niedawno w ZSRR, opowiedział o sta nowczej woli pokoju narodu radzieckiego. Młodzież austriacka — powiedział Steiner — ślubuje z trybuny kongresu, że nigdy nie będzie walczyła przeciwko narodowi radzieckiemu.

Zebrań burzą oklasków i powstaniem z miejsc powitał wystąpienie sekretarza Związku Pisarzy Radziackich — Anatola Sofronowa.

Janina Starczewska

Inspektor kontroli technicznej w PZPW Nr 6

W walce o ułamek procentu primy

Jak podnieśliśmy jakość produkcji w naszych zakładach



Panował u nas przedtem taki zwyczaj, że surowiec przyjmowano bez żadnej klasyfikacji, a tymczasem zdarzało się, że otrzymywaliśmy taśmy czesanki zbyt cienkie, że w argonie tkwiły różne nieczystości, które uwiadczały się potem w przędzy.

Dobre napuszczanie - gwarancją wysokiej jakości

Bedac bardzo czesto na salach produkcyjnych, wiele uwagi poświęcam pracy przadek i przedzarnicy. Gdy widzę, że ktoś spośród nich nierówno przykreca, najwam wtedy przędeż z jednej kopki na deseczke i pokazuje przadece występujące wyraźnie błędy w jej produkcji.

Brakarze walczą o jakość

Gdy objełam stanowisko inspektora kontroli technicznej, jakoś na szep produkcyjny wyrażała się cyfra 93 proc. Po uzgodnieniu z całą załoga i kierownictwem zakładu postanowiliśmy właśnie na Międzynarodowy Dzień Kobiet, na dzień 8 marca podnieść ilość primy do 96 proc.

Racjonalizacja pomaga usuwać błędy

Na dzień 8 marca osiągnęliśmy już 96,31 proc. primy. Na 1 Maja podjęliśmy zobowiązanie podnieść ją o odsetka primy do 98 proc.

Rozmyślałam stale nad wykryciem nowych źródeł, wiodących do ulepszenia naszej produkcji. I otoż przyszło mi na myśl kilka pomysłów. Obserwując w farbarni proces farbowania argony, usiłowałam wykryć przyczyny „filcowania się” tych pasm, które wisiały w pobliżu pompy rozpryskującej farbę.

Zastanawiając się nad przyczyną niskiej jakości niektórych gatunków przędzy zauważyłam, że niestety nie wyodrębniono obrećniaków taśmowych od obrećniaków sznurkowych, dając na te maszyny wszystkie gatunki wełny.

nam dalszą poprawę w dziedzinie jakości. 1 Maja osiągnęliśmy 98,77 proc. pierwszego gatunku.

Ciągle pracuję nad sobą

Oczywiście, nie poprzestajemy na dotychczasowych sukcesach. Na 22 lipca nasz aparat brakarski podejmuje zobowiązanie wycuczenia nowych sil, potrzebnych nam niezbędnie na różnych oddziałach produkcyjnych. Będziemy się starali w dalszym ciągu podnosić odsetek primy.

Ta twórcza praca przynosi mi wiele radości i zadowolenia. Staram się podnosić me kwalifikacje zawodowe, pilnie studiując pisma techniczne, czynnie uczestnicząc w klubie racjonalizatorów.

Ostatnio ukończyłam krótki kurs buchalteryjny, niezbędny przy obliczaniu pomiarów włókna i obchodzeniu się ze skomplikowanymi aparatami, służącymi do kontroli technicznej. Wiem bowiem, że podnosząc me kwalifikacje, będę mogła lepiej i pożytecznie pracować dla dobra moich zakładów.

To i owo

Uwaga, sezon ogórkowy!

„W pięknej miejscowości nadmorskiej, Heine Medina, przyszedł na świat noworodek o przedziwnej budowie ciała, charakteryzującej się brakiem ręk, nóg, głowy, i tułowia...”

„Cram der Meersch, ogrodnik z miasta Haarlem, wyhodował niezwykle okaz ogórka. Ogórek ów, prócz oryginalnego smaku, odznacza się tym, że śpiewa popularne melodie holenderskie...”

„Jeden z nurków angielskich natknął się na dnie Oceanu Atlantyckiego na ruiny wspaniałego miasta rzymskiego, Neronia. Oczarowany wyglądem Neronii — napisał list do żony, w którym zawiadamia ją, że już nie potęrci więcej na powierzchni morza, lecz spędzi resztę życia pod wodą...”

Te i tym podobne rewelacje ukazują się regularnie na łamach przedwojennej prasy w okresie t.zw. ogórkowym. Niby, że kanikula, lemnia ospalskość i nuda, trzeba więc ludzi jakoś „rozzerwać” i „pobudzić do życia”

Ponieważ obecnie prasa Polski Ludowej nawet w t.zw. sezonie ogórkowym nie ma zwyczaju wysysać wiadomości z palca — starają się nadrobić ten brak w okresie kanikularnym niezbyt szanowni ob. ob. plotkarze. „Na ciele o sześciu głowach — myśli sobie taki facet, jeden z drugim — ani na śpiewający ogórek ludzie się już nabrać nie dadzą. Więc możeby...” I tu — ple, ple, ple — puszcza się np. następująca ogórkowa sińka: „w pobliżu Szwedów coś szwodzi... Im dalej w las, tym więcej zielonych mundurów... Maszerują wojska, maszerują...”

Wprawdzie zielone mundury należą do oddziału... harcerskiego, który przybył do Szwedów na wycieczkę, ale od czegoż sezon ogórkowy? Trzeba tę rzecz jakoś „wyhaftować”. A la Bec-Walski. Żeby ludzi „rozzerwać”, no, i pewną, sezonową robotkę na rzecz podległego wojennych oddziałów.

Tylko, że złapać na to można wyłącznie ludzi zielonych umysłowo, jak ogórki.

E. Tam

Delegaci na III Zjazd Włókniarzy przygotowują się do obrad

Tow. Antoni Warda, delegat wybrany na III Zjazd Włókniarzy przez załogę Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej (PZPB w Rudzkiej), już dziś myśli o tematach i zagadnieniach, które zamierza poruszyć na Zjeździe.

współzawodnictwie długofalowym. Tak się jakoś u nas dotąd dziwnie składało, że największą opieką spośród nich cieszyli się ci, którzy wykonywali i przekraczali swe zobowiązania, natomiast zupełnie pomijano robotników, którym z trudnością przychodziło wykonanie podjętych zobowiązań.

Wielką opieką trzeba też będzie otoczyć racjonalizatorów i nowatorów, inicjatorów wszelkich akcji zobowiązaniowych, zakrojonych na sze

roczą skalę. Musimy walczyć o premie dla nich, zachęcić i innych do dalszej owocnej pracy dla Polski Ludowej.

Sekretarz rady zakładowej zakładów im. Armii Ludowej tow. Józef Kolodziejczyk — zwraca uwagę na jeszcze jedną ważną sprawę, którą należy poruszyć na III Zjeździe. Zakłady im. Armii Ludowej straciły w ciągu minionych dwu miesięcy 100 dniówek na skutek złego rozplanowania urlopów i nieuzgodnienia ich z Funduszem Wczasów Pracowniczych. Terminy urlopów robotników tych zakładów nie odpowiadają terminom skierowań na wczasy, a na wczasy każdy chciałby jechać. Nowe władze związku muszą zaprowadzić porządek w tej dziedzinie i uzgodnić rozdzielniki FWP z urlopami.

O przestrzeganiu ustawy o dyscyplinie pracy

Dlaczego lekarze Ubezpieczalni nie chcą chorem wydawać zaświadczeń?

Chciało by się już raz wreszcie przestać pisać że o naszej Ubezpieczalni Społecznej, raz już zakończyć „ubezpieczalniane bolączki”, od których aż roi się w gazecie, a „machnąć” sążniste artykuły na temat t.zw. osiagnięć. Że już w U. S. po biurokracji nie pozostało ani śladu, że opieka i troska o zdrowie chorego nie budzi zastrzeżeń, że zaświadczenia lekarskie są prawidłowo wystawiane (nie takie, jakimi legitymują się handlarze z Placu Tamfianego). Lec, niestety, tego rodzaju optymistyczne marnie rozprasza „naga” rzeczywistość masowo napływające listy: skargi czytelników, narzekania robotników, utyskiwania na Biurokrację, na lekarzy, na oszczędność i niezyciawość zarządzeń, rzucających chorem iście klody pod nogi.

ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Nie wiele jest chyba osób, które dotychczas nie za poznały się bliżej z tekstem ustawy, — bo przecież każdy chce wiedzieć, do czego ma prawa i jakie na nim spoczywają obowiązki. Wydawało by się więc, że kto, jak kto ale kierownictwo Ub. Społecznej obarczone poważną odpowiedzialnością za przestrzeganie ustawy o dyscyplinie pracy, dokładnie zna wszystkie punkty ustawy. Niestety sprawa przedstawia się inaczej. Kierownictwo naszej Ubezpieczalni śmiać nie zdążyło dotychczas zgłębić szczegółów ustawy, a w każdym bądź razie nie dotarło jeszcze do punktu 4 paragrafu 5, który najwyraźniej w ściślejszej formie opiewa: „Władze, urzędy i instytucje w swoim zakresie działania powinny wydawać pracownikowi na jego żądanie zaświadczenie, stwierdzające okoliczności, mogące usprawiedliwić nieobecność w pracy”.

Ten punkt pozostaje jeszcze zupełnie obcy pracownikom U.S. Jakże zaś wynikać skutki z tego tak opieszale go zapoznawania się z ustawą?

Oto z różnych zakładów pracy dobiegają nas skargi, że lekarze U. S. nie chcą wystawiać zaświadczeń, wpi sując tylko swe „orzeczenia” do księżeczki ubezpieczeniowej.

Jakż więc dowód stwierdzający chorobę ma przedstawić i zostawić dany pracownik w wydziale personalnym? Bóg przecież personalny wola o zaświadczenie, gdyż w myśl paragrafu 14 ustawy „wszelkie dokumenty, związane z nieobecnością pracownika, powinny być przechowywane pod odpowiedzialnością”. A wszak niesłusznym byłoby zabierać ubezpieczonemu księżeczkę i przechowywać ją, jako „dowód”.

Sytuacja naprawdę dość trudna do rozwiązania. Tym bardziej, że niektórzy lekarze ani słuchać nie chcą o wystawianiu zaświadczeń. Lekarz rejonowy dr. Przędziecka na przykład na usłone prośby ob. Tomaszewskiej, zatrudnionej w PZPDz. im. Duracza, błagającej o zaświadczenie — wypisała jej, owszem ale... zaświadczenie, że zaświadczeń się nie wydaje.

Sądźmy, że coś tu mocno nie jest w porządku. Coś tu aż nazbyt technicznie biurokracja.

A może by tak jednak nie utrudniać ludziom życia, odzalaować trochę papieru oraz atramentu i wspólnie z wszystkimi realizować w pełni przepisy ustawy?

(Sam.)

NASI KORESPONDENCI

Zebrań partyjne nie odbywają się u nas

Normalnie działająca organizacja partyjna ma ustalony kalendarz zebrań zarówno szkoleniowych, jak i partyjno-organizacyjnych. Kalendarzyk taki niewątpliwie stanowi dużą pomoc przy właściwym rozplanowaniu pracy przez egzekutywy.

Inaczej się jednak dzieje w ZZZ Kap. Oddział A. Zebrania organizacji podstawowej tych zakładów, liczącej ponad 100 członków, odbywają się od przypadku do przypadku, bez jakiegokolwiek z góry systemu czy planu. Dość powiedzieć, że od stycznia br. odbyły się u nas dotychczas zaledwie 3 zebrań partyjne, przy czym ostatnie 24 kwietnia br.

Trudno sobie wyobrazić, jak może wypełnić swe odpowiedzialne zadania organizacja partyjna, która nawet zebrań nie odbywa. Taka organizacja nie jest w stanie kierować życiem politycznym zakładu pracy, nie zdola w porę reagować na niedobory produkcyjne, na braki i niedomagania.

Uważam, że tego rodzaju sytu

Karygodne marnotrawstwo

Dopuszczono do zniszczenia 6 krosien

W kwietniu 1949 r. specjalna komisja CZPJG udała się na teren dawnej firmy J. Rafalak, celem zbadania stanu porzuconych tam 6 krosien. Komisja ustaliła wówczas, że krosna te z powodzeniem mogą być jeszcze wykorzystane

J. Stopezyk
ZZP Kap. Oddział A.

Czyn Melioracyjny zrealizowany

Już przed terminem, tj. przed 10 bm., chłopci gminy Pruszków pow. łaskiego wykonali swe zobowiązania ku uczczeniu 6 rocznicy PKWN. Ogólne zobowiązania podjęte przez całą gminę obejmowały konserwację i renowację 4,5 km. kanałów odpływowych. Wykonano 5,8 km. Oznacza to, że zobowiązania zostały przekroczone.

Na wyróżnienie zasługują chłopci gromady Rososza i Komostek, którzy zobowiązali się doprowa-

dzić do stanu używalności 500 m. urządzeń melioracyjnych, a wyko-

nali 1400 m.

Chłopci gminy Pruszków wykazali w ten sposób, że łącznie z klasą robotniczą pragną przyczynić się do budowy potęgi gospodarczej Polski Ludowej, a tym samym do stworzenia dobrobytu mas pracujących miast i wsi.

Michał Łaguniak
korespondent chłopski „Głosu”
Pruszków, pow. łaski

Z frontu walki

o socjalistyczną dyscyplinę pracy

W dniu wczorajszym w PZPB im. Okrzei (PZPB Nr. 7) nieusprawiedliwiona nieobecność wynosiła 0,6 proc. Do pracy spóźnili się Helena Szulc 3 min., Wł. Suligórska 8 min. oraz Zofia Gawor 35 min.

W PZPW Nr 3 w dalszym ciągu zaznacza się dość wysoki procent nieusprawiedliwionej nieobecności, bo aż 1,01 proc. Spóźnili się do pracy o 5 min. — Zb. Szadkowski, o 8 min. — Alicja Waclawiak i Wł. Kublak.

W Państw. Zakł. Przem. Dzw. i Galanteryjnego Nr. 4 nieusprawiedliwiona nieobec-

ność wynosiła wczoraj 0,31 proc. Do pracy spóźnili się: 7 min. Zofia Ocińska i o 13 min. Leokadia Błaszczewska.

W PZPB im. Dzierżyńskiego oddział B — ob. Henryka Swiderka, która otrzymała od lekarza 5 dni zwolnienia dla opieki przy chorym dziecku, ponieważ stan zdrowia dziecka nadspodziewanie szybko poprawił się, już po dwóch dniach stawiała się do pracy.

Zaostrzyć broń krytyki i samokrytyki

„Więcej krytyki i samokrytyki — oto podstawowy wniosek jaki się nasuwa, gdy czytamy sprawozdania z naszych konferencji partyjnych, gdy obserwujemy działalność naszych urzędów państwowych i naszą pracę społeczną w wieloletnich dziedzinach”. (Z referatu towarzysza Bieruta, wygłoszonego na IV Plenum KC PZPR).

Od IV Plenum KC naszej partii dzieli nas zaledwie miesiąc, ale mimo to można stwierdzić, że jego wytyczne stały się już ogromną, nieocenioną pomocą w ujawnianiu dotychczasowych błędów, stały się bodźcem do przelamywania sporów, podniosły bojowość szeregów partyjnych, śmiałość w wysuwaniu do pracy nowych ludzi, młodych kadr.

Dyskusje na zebraniach sprawozdawczych z Plenum, głosy z terenu, fakty notowane przez naszą prasę partyjną — wykazały, że jeszcze za mało, jednak posługujemy się wypróbowanym i niezawodnym orężem na szczytach: krytyką i samokrytyką.

Partia nie może spełnić swej kierowniczej roli, jeżeli nie dostrzeże braków w swej pracy, jeżeli boi się przyznać do błędów, boi się o nich mówić otwarcie i szczerze, jeżeli usiłuje zatyszczać bóle, jeżeli nie znosi krytyki i samokrytyki i jest przenikliwym uczuciem zadowolenia z siebie. Wodzowie proletariatu, towarzysze Lenin i Stalin, uczyli nas, że stosunek partii do jej błędów jest jednym z najważniejszych i najpoważniejszych sprawdzianów jej powagi i wywiązywania się z obowiązków. Otwarte przyznanie się do błędów, wykrzyżowanie przyczyn, zanalizowanie warunków, które je zrodziły, gruntowne omówienie sposobów naprawienia błędów — to droga rozwoju i umacniania partii.

Krytyka i samokrytyka umacniają łączność kierownictwa partii z masą członkowską, wychowuje masę, a jednocześnie pozwala kierownictwu partyjnemu uczyć się od mas, jest potężnym orężem w walce z wypaczeniami i nadzycielami, z biurokracją.

tyzmem, ze złymi narowami, które osłabiają nasze osiągnięcia i hamują nasz marsz do socjalizmu.

Od czasu III Plenum, które w całej rozciągłości postawiło przed partią sprawę walki o czujność rewolucyjną, walki z wypaczeniem stylu pracy partyjnej, wielu towarzyszy dzięki umiejętnej stosowaniu krytyki i samokrytyki potrafiło ostrzec się od błędów, podniosło poziom swej pracy partyjnej, usprawniło wykonywanie swoich zadań.

Niestety, znaleźli się jednak i tacy, którzy bądź wstydliwi się, bądź bałi krytyki, bądź równie tacy, którzy jej nienawidzili i usiłowali ją tłumić, uciekając się do dygnitarskich, administracyjnych metod nacisku. Przykładów takiego postępowania jest jeszcze nie mało.

Przed kilkoma dniami „Trybuna Ludu” zamieściła w dziale „Z życia partii” znamienity artykuł o stosunkach, jakie panowały w warszawskich Miejskich Zakładach Komunikacyjnych „Wola”. Dwie doskonale pracownice i oddane partii aktywistki, tow. tow. Cieślakowska i Gawrych, widząc niezdrowe, komaterskie stosunki w swym dziale śmiało i odważnie skrytykowały kierownika Gilńskiego. Wydawało by się, że jako członek partii przyjmie on słuszne zarzuty, przemysli swe błędy i należycie się do nich ustosunkuje. Stało się jednak wręcz przeciwnie. Przy pomocy dyrektora Michalewicza, również członka partii, postanowił po dygnitarsku „przywrócić porządek” i usunąć tych, którzy „sieją ferment”. Obie towarzyszki dostały wymówienie jako „pracownice uciążliwe dla przedsiębiorstwa”.

Rzecz jasna, sprawa nie zakończyła się na tym — zajęła się nią Komisja Kontroli Partyjnej przy Komitecie Warszawskim. Dwie wartościowe członkinie naszej partii znalazły pomoc i opiekę, a w stosunku do winnych zostaną wyciągnięte konsekwencje. Ale fakt, że takie zajście było możliwe świadczy o tym, że organizacja partyjna źle pracowała, że była odrywana od życia, od masy członkowskiej, że nie rozumiała, jak potężnym i niezawodnym orężem jest krytyka i samokrytyka.

Podobnie przedstawiała się sprawa kierownika — Kellera w PZPB im. Stalina w Łodzi. Człowieka, który chciał „zakneblować usta krytyce” i policzyć się „krytykiem” — spotkała ostra i zasłużona kara.

„Nieskrępowana i twórcza krytyka i samokrytyka — czytamy w statucie naszej partii — wypływająca z demokracji wewnątrz - partyjnej, jest warunkiem rozwoju partii i świadomej nie mechanicznej dyscypliny w jej szeregach”.

Krytyka i samokrytyka powinna być stałą metodą w naszej pracy. Dzięki niej partia pobudza swych członków do żywszego udziału w omawianiu ważnych zagadnień, wykonywaniu podjętych uchwał, dzięki niej można do korzeni obnażyć błędy i braki w pracy, sprawdzić, przez przysłuchiwanie się głosowi masy członkowskiej, słuszność polityki partii na danym odcinku.

Dlatego też partia nasza piętnuje wszystkich tych, którzy w jakikolwiek sposób usiłują hamować i dusić krytykę, gromi niedbały, niechlujny stosunek do ludzi, tepi wszelkie przejawy dygnitarskiego i biurokratycznego „odgórnego” administrowania. „Zdrowa, rozsądna krytyka jest potrzebna partii jak sól i powietrze człowiekowi” — powiedział na IV Plenum towarzysz Bierut. Musimy nauczyć się prawdziwie, po bolszewicku, walczyć niezawodnym orężem krytyki i samokrytyki.

K. J.

Kolonie letnie



Oddział Warszawski TPD zorganizował w bieżącym roku po raz pierwszy, poza koloniami letnimi, przewiezienie niektórych dzieci z przedszkoli już w czerwcu poza Warszawę. W Dąbrowie Leśnej i Smoszewie znajdują się w bardzo dobrych warunkach mieszkaniowych i zdrowotnych około 120 dzieci z różnych przedszkoli. Na zdj.: Dzieci na balkonie domu w Smoszewie. Fot. Zygm. Wdowiński.

WIELKI PRZEŁOM

w stosunkach polsko-niemieckich

Berlinczycy witają z uznaniem umowy warszawskie

(Od specjalnego korespondenta „Głosu”)

Uplynął już tydzień od powrotu z Warszawy delegacji rządu niemieckiego, która przywoziła ze sobą podpisane w Warszawie umowy o niemiecko-polskiej współpracy, a wciąż jeszcze sprawa ta jest omawiana i dyskutowana z niezwykłym ożywieniem na zebraniach w zakładach pracy, wśród grup dyskusyjnych, zbierających się na ulicach, jak również stanowi temat niezliczonych artykułów prasy niemieckiej.

Osiągnięte porozumienie, decyzja o ostatecznym wytyczeniu granicy na Odrze i Nysie, zostało powitane z radością na łamach prasy demokratycznej, czytanej przez postępową koła stolicy Niemiec. Natomiast w prasie zachodnio-niemieckiej zagrzano zębami w bezsilnej wściekłości na wieść o utracie jednej z najważniejszych pozycji frontu „zimnej wojny”.

Dziejowa decyzja

Ta właśnie niezmiernie silna reakcja wrogię nam prasy, walenie pięścią w pulpit na sali obrad w Bonn i składanie bombastycznych, w stylu Goebbelsa utrzymany oświadczenia rewizjonistycznych, wskazują najlepiej na słuszność decyzji, powziętej przez oba rządy: Polski Ludowej i Demokratycznej Niemiec. Na mocy tej decyzji wciąż sztucznie podsycanej na zachodzie „problem” Odry — Nysy został raz na zawsze zlikwidowany, aby nie już nie mogło tamować drogi do przyjaznego i korzystnego dla obu stron zbliżenia — handlowego, kulturalnego oraz na polu technicznym.

Słuszność takiego rozstrzygnięcia znalazła zresztą swe potwierdzenie nie tylko w wypowiedziach członków meżów stanu Demokratycznej Republiki Niemiec, lub w artykułach wstępujących jej prasy. Również i w tym, co mówią ludzie różnych warstw społecznych i na różnych sta-

nowiskach, daje się wyraźnie wyczuć nutę zadowolenia z otwarcia nowego, przełomowego, a pomyślnie zapowiadającego się etapu w stosunkach między obu sąsiadującymi narodami.

Wielki sukces sił pokoju

Tow. Hans Jendretzki, pierwszy sekretarz komitetu berlińskiego Socjalistycznej Partii Jedności zwięźle powiedział o tym układzie, co następuje: „Układ daje przyjaźni niemiecko-polskiej trwały fundament i stanowić będzie niezmiernie poważny wkład do dzieła zabezpieczenia pokoju w Europie. Należy uważać zawarte porozumienie za wielki sukces wspólnej walki wszystkich sił pokojowych”.

Nie kryje swej radości z powodu osiągniętego w Warszawie porozumienia, przewodniczący organizacji berlińskiej Wolnych Związków Zawodowych, obejmującej 400 tysięcy członków Adolf Deter. „Zawarcie rozszerzonego układu handlowego między Polską Ludową a naszą Republiką, stanowi dla mnie przekonywujący dowód umocnienia się niemiecko-polskich stosunków przyjaźielskich. Na ostatniej konferencji naszych delegatów z obszaru Wielkiego Berlina postanowiono jednogłośnie wysłać serdeczny telegram powitalny do związków polskich, podkreślając szczególnie przyjaźń, łączącą oba nasze narody. Nie dziwi mnie zupełnie — mówi dalej Deter — że imperialistyczni podżegacze wojenni tak się

oburzają z powodu ustalenia granic na Odrze i Nysie. Czynnikiem do tego, że wszystko, co się dzieje w interesie i dla obrony pokoju, napotyka na opór ze strony Anglo-amerikanów. Dlatego też właśnie w zachodnim Berlinie tak brutalnie prześladowane są kółka postępowe, które opowiadają się na rzecz pokoju i zbierają podpisy pod Apellem Sztokholmskim. Ale nie zmoże nas terror. Robotniczy Berlin wie, że rozpoczął się okres sukcesów oraz nowej polityki zagranicznej i handlowej, która prowadzi do wzmocnienia przyjaźielskich stosunków z wszystkimi miłującymi pokój narodami świata”.

Program współpracy

Kierownik Wydziału Oświaty Publicznej w magistracie Dr Markert interesuje się specjalnie protokołem w sprawie współpracy kulturalnej. „Protokół ten — mówi Dr Markert — zawiera już określony program celem utworzenia ścisłej współpracy między obu narodami na polu życia kulturalnego, polegającej na wymianie myśli oraz osób. Nasza współpraca kulturalna przyczyni się niewątpliwie w znacznym stopniu do rozwoju wiedzy, sztuki, muzyki, filmu i radia, odczytując się po obu stronach”.

Kierownik Wydziału Gospodarczego w demokratycznym magistracie — Bruno Baum, zadowolony jest przede wszystkim z układu handlowego. „Już przed kilkoma laty — oświadcza Baum — mieliśmy w Berlinie możliwość poznania wartości przyjaźni Polaków. Stało się to tego dnia, kiedy angielskie władze okupacyjne wstrzymały nagle dowóz węgla z zachodu Niemiec i wówczas tylko dzięki kłopotom pomocy narodu polskiego, nasze zakłady energetyczne mogły być utrzymane w ruchu. Obecnie wymia-

na towarowa jest rzeczą zrozumiałą sama przez się, a przez zawarty układ została podniesiona na wyższy poziom. Stwierdzam, że przeprowadzenie zawartych w Polsce układów oznacza „pokój”

Głos kobiet niemieckich

Do wiązki tych wypowiedzi dołączymy również i głos kobiet niemieckich. Oto, co powiedziała Roberta Gropper, przewodnicząca komitetu berlińskiego Demokratycznego Związku Kobiet: „Kaźda z nas powita z zadowoleniem wynik niemiecko-polskiego porozumienia, które tak wybitnie służy interesom pokoju. Zawarte porozumienie nie tylko wzmocni nasz stosunek przyjaźliki z Polską, ale będą miały bezpośredni dobroczynny wpływ na nas i pomogą ukształtować lepiej życie naszych dzieci. My, kobiety niemieckie — mówi Roberta Gropper — nigdy nie zapomnimy dowodów tej przyjaźni i postaramy się nawiązać z kobietami polskimi jeszcze bardziej ścisły kontakt, aby nie tylko zapewnić pokój między narodami niemieckim i polskim, ale również walczyć na rzecz pokoju na całym świecie”.

Przeczytaliśmy kilka zaledwie głosów z niezwykle licznych wypowiedzi, które dały się w tych dniach słyszeć w stolicy Niemiec na temat nowego w stosunkach niemiecko-polskich. Najbardziej znamienym i pocieszającym jest fakt, że wartość zawartego porozumienia znalazła głębokie zrozumienie w szerokiej kółkach robotniczych, w których samorzutnie podejmowane są rezolucje z wyrazami wdzięczności i zaufania dla zarządu NRD za tak doniosłe osiągnięcia dla życia demokratycznych Niemiec.

Leopold Marschak

Tępienie „darów Marshalla”



Tępienie stonki ziemniaczanej w woj. poznańskim. Na zdj.: Drużyna poszukiwaczy stonki w akcji. Fot. „Gazeta Poznańska”.

„wielki wiatr powoduje wielki płomień...”

(I. Erenburg)

Ostatnia powieść Ilii Erenburga „Burza”, ukazuje nam pisarza nowego, dotychczas nieznanego. Twórczość Erenburga przypomina barwny fresk, w którym splatają się przeróżne ornamenty. Nie ma gatunku literackiego, którego by autor „Upadku Paryża” nie uprawiał. Znamy go jako subtelne poecie, doskonałego reportażystę, noweliste, powieściopisarza, i niezrównanego publicystę.

„Burza” wzbogaca wizerunek pisarza o jeszcze jeden, bodajże najistotniejszy rys: obok liryka, ironisty, ukazuje się epik, malarz przełomowego okresu w dziejach ludzkości, tworca eposu historyczno-filozoficznego.

„Burza”, pisana w 1946 i w pierwszej połowie 1947 roku, jest rekapitulacją dokonaną już z pewnego, co prawda niewielkiego, dystansu czasu oraz pierwszą syntezą okresu drugiej wojny światowej. W literaturze zachodnio-europejskiej nie znajduje powieść Erenburga żadnego odpowiednika. Literatura burżuazyjna okazywała się niezdolna do zrekapitulowania wielkiego dramatu wojennego.

Historyczny i ideowy sens przełomu ostatniej wojny wystąpił w całej pełni (i w postaci najdoskonalszej) w literaturze radzieckiej w twórczości Erenburga, Fiedieje-

wa, Niekrasowa, Panowej i wielu innych. Nie jest to zjawisko przy padkowe i jego umotywowanie byłoby powtarzaniem prawd aż nadto dobrze zrozumiałych i oczywistych. Utwory radzieckie, kreślące obraz wydarzeń wojennych, zadają wiarę różnorodności kompozycji, gatunków literackich, klimatu, zakresu tematyki i natężenia emocjonalnego. Przypominają one bogatą księgę, w której życie odzywa się dziesiątkiem echem. Karty tej księgi pozostają niezastąpionym świadectwem dla badacza konfliktów społecznych i politycznych oraz źródłem nieprzemijających wzruszeń.

„Burza” składa się z pięciu części. Pierwsza obejmuje początkowe dni kapitulacji rządów zachodnio-europejskich, które zaprzędały swoje kraje i narody Hitlerowi. Druga część opisuje wojnę

we Francji i wtargnięcie wojsk niemieckich do Paryża. Obie rozwijają tematykę „Upadku Paryża”, która zostaje tu zrzucona na szerokie tło historyczne, pogłębia i wmontowana w całokształt wydarzeń wojennych.

Osnową trzeciej części jest napaść hitlerowski na Związek Radziecki i początkowy okres cofania się wojsk radzieckich. Centralnym fragmentem jest bitwa o Moskwę, niweczna legenda o niezwykłej armii niemieckiej. Głównym tematem czwartej części jest epo-

pea stalingradzka. W ostatniej obserwujemy agonie hitleryzmu, wyzwolenie narodów Europy przez zwycięską wojska radzieckie i szturm Berlina.

Krytyk radziecki Knipowicz nazwał „Burzę” powieścią filozoficzną. Określenie to jest o tyle u sprawiedliwione, że książka obrazuje konflikt wrogich idei, dzieła cych świat na dwa zważające się obozy: obóz postępu i socjalizmu z jednej strony, a wstecz nictwa i burżuazji z drugiej. Ten

antagonizm przesycę wszystkie wątki powieści; unosi się nad polami bitew, wplata w dzieje wszystkich postaci powieści, w jego klimacie dojrzewają dramaty osobiste, pogłębia się szczęście i cierpienie ludzkie.

Triumf Związku Radzieckiego i postępowej ludzkości został przedstawiony przez Erenburga przede wszystkim jako zwycięstwo idei, jako moralny triumf socjalizmu nad gasnącym światłem kapitalizmu. Jedną z postaci „Burzy”, radziecki lekarz Kryłow, określił to

uchronne następstwo rozwoju historycznego, który zaważył na losach obu państw. Francję wydała na łup faszyzmu jej burżuazja, Związek Radziecki rozbił potęgę hitlerowską dzięki bohaterkiej postawie ludu pracującego, jedynego włodarza kraju, kierującego się wzniosłymi ideami marksizmu-leninizmu. Ta antyteza moralna i polityczna została w „Burzy” nader dobitnie zarysowana i podkreślona w szeregu postaci powieści.

Z talentem wielkiego pamfletysty autor nakreślił szereg figur i figurynki petainowskiej Francji, które doprowadziły kraj do katastrofy. Jakże głęboko został podkreślony kontrast między nimi a komunistycznymi bojownikami francuskiego Ruchu Oporu. Ten kontrast nabiera jeszcze większej wyrazistości, kiedy pisarz włożył portrety radzieckich żołnierzy, walczących w obronie stratomanej godności ludzkiej, w obronie człowieczeństwa i jego najlepszych wartości kulturalnych; kiedy skłonił sylwetki radzieckich matek i kobiet, cierpiących i walczących w imię człowieka; kiedy maluje ogrom wyrzeczności i bohaterstwa, do którego są zdolni tylko ludzie epoki komunizmu.

„Burza” nie jest powieścią rezerwa społecznego i gubiącego się w suchych medytacjach moralizatora. Jest to utwór zrodzony z głębokiej miłości do człowieka i jego socjalistycznej ojczyzny tu-

dzie z głębokiej nienawiści do fałszywego i barbarzyństwa.

Wielkość tej książki polega między innymi na jej emocjonalnym ładunku. Kaźda postać ożyła technicznie wzruszenia lub żar nienawiści. Kaźda jest kreślona ręką wprawnego znawcy charakterów i serc. Dlatego też żyją one pełnym, zindywidualizowanym życiem.

Konstrukcja fabularna „Burzy” cechuje doskonałą zmienność scen i wydarzeń, które przeuwają się na podobieństwo taśmy filmowej. Wielość wątków spleciona jest w kunsztowną więź narracyjną, która tworzy harmonijną jedność. Język powieści jest prosty i precyzyjny, czasami nawet lapidarny, wolny od zbytecznych ornamentów stylistycznych.

„Burza” jest niewątpliwie jedną z najlepszych powieści Erenburga. Ta arcydzieła, pełna humanistycznej treści powieść o drugiej wojnie światowej nabiera w dzisiejszych czasach osobliwego znaczenia. Kaźda jej strona jest groźnym ostrzeżeniem przeciw podżegaczom wojennym i wezwaniem do walki o pokój. Jest to powieść o wojnie pisana w imię pokoju.

Roman Karst

* Ilija Erenburg „Burza” T. I i II. Przekład St. Strumph-Wojtkiewicza. Wyd. „Książka i Wiedza”. Warszawa 1950.

„Burza” Ilii Erenburga

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:
 4 — Dworzec Kolejowy
 47 — Milicja Obywatelska
 51 — Straż Pożarna
 305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
 333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
 Plac Kościuski 23, tel. 290
 Redakcja przyjmuje interesantów po godz. 14.

ADRES ADMINISTRACJI:
 Rozdzielnia Dzienników „Ruch”
 Plac Kościuski 16, tel. 250

Ob.
 Dyonizy
 ma głos...



A mówią, proszę obywateli, że w naszym mieście nie kwitnie życie kulturalne, że brak jest zainteresowania dla sztuki, że na koncerty orkiestry Polskiego Radia nie przychodzi dostojnie ni jedna osoba, zaś na eliminacje recytatorskie zjawia się jedna trzecia z pośród tych, którzy do eliminacji zgłoszeni zostali. Tymczasem — nieprawda! Słowo da je! Nie tylko, że tomaszowianie interesują się kulturą i sztuką, ale ma my nieprzeciętne talenty, które co prawda wrażliwą w ukryciu, ale są.

Onegdaj, uważacie, odwiedziliśmy ni mniej ni więcej tylko Ubezpieczalnię Społeczną. Nie dlatego, że chory jestem czy coś w tym rodzaju, bo to przecież człowiek dopiero co z weza sów przyjechał, ale o to, po prostu — gwoli ludzkiej, a pociągającej ciekawości, jak to ten przybytek wygląda. I nie powiem. Wygląda nawet całkiem nie źle. Tak na zewnątrz. Faktycznie. I może tylko jedna brzydka rzecz razi oko człowieka: to niechlujna, wywieziona byle jak ogłoszenia wszelkiego rodzaju o godzinach przyjęć, urzędowaniu i lekarzy itd. itd. Ale przecież do wszystkiego można się przyzwyczaić i dlatego chyba i stali bywalcy Ubezpieczalni do tych karteluzków przyzwyczaili się. I chyba jedynie takiego nowicjusza jak mnie tego rodzaju sprawy mogą razić.

Ala nie o tym chciałem. Przecież zacząłem o tych niedocenianych talentach. A właśnie w Ubezpieczalni są one ukryte i schowane przed okiem szerokiej publiczności. Przed dwoma bądajże miesiącami został wydany cykl plakatów. Tych samych, o których pisał Borowski w ostatniej kronice „Nowej Kultury”. Plakatów rozprawyających się w satyrycznych rysunkach z przedstawicielami imperializmu, z wszelkiego rodzaju pogrobowcami dnia wczorajszego itd. itd. Plakaty te wywieszone zostały również w korytarzach i poczekalniach Ubezpieczalni Społecznej.

Ala większość z nich składa się z dwu osobnych części. Z uwagi na wielkość i dopiero złożone razem — stanowią całość. Ponieważ jednak w Ubezpieczalni są zapoznane talenty, przy których malarze, malujący jedno oko na piersiach, a drugie na dużym palcu lewej nogi — to jeszcze zera, no to te „talenty” wywiesiły plakaty. Ładnie, równo i — jak to się zwykło mówić — z bukietem w ręku. I gwoli zaspokojenia swych modernistycznych nawyków — każda część plakatu rozwinęła w innym miejscu.

Wygląda to mniej więcej tak: czyta się napis — „Zgrana spółka zbrodni — obaj siebie godni”, a nad nim — czyje nogi. Czyje? Nie wiadomo, bo górna część plakatu jest wywieszona na gdzie indziej. W innym miejscu czytamy: „Naprawdę zgnili ten grzyb hodowal — zgniłota go chińska armia ludowa” ale grzyba nie można znaleźć. Znajdujemy go na innej ścianie. Przy trzecim — oglądamy kogoś, kto zaciska komus pięć na szyi, ale komu i dlaczego — tego nawet wtajemniczeni nie wiedzą, bo dolnej części plakatu brak. I tak wszystkie.

Chyba lepiej byłoby, gdyby — czcił się tak pojętego modernizmu za brał się do sporządzenia czytelnych i estetycznych wywieszek z napisami, a wylepienie plakatów zostawił woźnemu. Z pewnością będzie lepiej i zrozumialej. Tylko gdy te wywieszki też będą tak zrobione, że nad okienkiem będzie napis co to za okienko, a godziny urzędowania zostaną wywieszone o piętro wyżej?...

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

Dwa zakłady pracy i dwa zestawienia

Z dyscypliną pracy w Fabryce Dywanów nie jest dobrze

Pisaliśmy przed kilku dniami, że w ostatnim czasie, a szczególnie po wejściu w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy w znacznym stopniu zlikwidowane zostały na terenie tomaszowskich zakładów pracy nieusprawiedliwione nieobecności, czy spóźnienia. Pisaliśmy, iż w niektórych zakładach sprawa przedstawia się, gdy mowa o dyscyplinie pracy, prawie zadawalająco, chociaż równocześnie stwierdziliśmy, iż są zakłady, które pod tym względem mają jeszcze poważne braki i przytaczaliśmy na potwierdzenie tego cyfry nieusprawiedliwionych nieobecności z poprzedniego tygodnia.

I dziś chcielibyśmy porównać dwa zakłady przemysłowe: Zakład Przemysłu Wełnianego im. M. Nowotki i Państwowe Zakłady Przemysłu Jedwabniczo - Galanterijnego Nr 3.

W Zakładach im. Nowotki od momentu wejścia w życie ustawy zanotowano dwa spóźnienia i udzieleno sześć kar porządkowych. W czterech wypadkach (pierwszy dzień nieusprawiedliwionej nieobecności) udzielono nagany z ostrzeżeniem i w dwu wypadkach (drugi dzień nieusprawiedliwionej nieobecności) udzielono kary pieniężnej poprzez potrącenie jednego dniowego zarobku.

Obwodowe zebranie PSS

W dniu dzisiejszym o godz. 18 w sali konferencyjnej Powiatowej Rady Związków Zawodowych przy ul. Armii Czerwonej 6, odbył się zebranie członków Powiatowej Spółdzielni Spożywców, zamieszkałych w obwodzie III, obejmującym ulice: Armii Czerwonej 6, obędzie się zeczek, Nicola, Głowackiego, Nowowiejską, Hożą, Wiejską, Zagajnikowa, Strzelecka, Przystań Wołosarska, Nowy Port, Niska, Prosta, Orła, Mireckiego, Majowa, Zacisze i Dolna.

Jutro, również w tym samym miejscu i godzinie odbędzie się zebranie członków Spółdzielni zamieszkałych w obwodzie IV, obejmującym teren ulic: Antoniego, Modrzewskiego, Hrabską, Krową, Wodną, Łakowa, Wierzbowa, Graniczna, Szkolna, Stolarska, Zwirki i Wigury, Bólniczna, Polna i Jerolimską.

Zarząd Spółdzielni wzywa wszystkich członków PSS, z uwagi na ważność spraw omawianych na zebraniach obwodowych, do licznego i punktualnego w nich udziału.

Zestawienie to nie jest jeszcze w pełni zadawalające, gdyż nigdy nie będzie można być zadowolonym, jeśli będą istniały nieusprawiedliwione opuszczone dni robocze, jeśli będą nieusprawiedliwione spóźnienia. Ale w porównaniu z innymi zakładami, w porównaniu ze stanem jaki był kiedyś, czy wreszcie przyrównując te cyfry do stanu zakłogi — ilość opuszczonych dni nie upoważnia, aby mówić, że w zakładach tych jest źle.

Jak wygląda zestawienie kar porządkowych w Fabryce Dywanów? Od momentu wejścia w życie ustawy do dnia 31. maja udzielono 16 kar porządkowych, a jedną sprawę skierowano do rozpatrzenia przez władze sądowe.

Wymowa tych cyfr — jest dostateczna, by mówić, że w „Trójce” z dyscypliną nie jest jeszcze dobrze. Rozpatrzymy jeszcze potrącenia.

Bolesław Brzujeszczak ukarany został potrąceniem zarobku za cztery dni, Wacław Sej otrzymał karę potrącenia zarobku za dwa dni. W czternastu pozostałych sprawach potrąceniu obwinionym zarobek za jeden dzień. Wszystkie więc przypadki odnoszą się do potrąceń zarobku.

Dlatego porównujemy te dwa zakłady. Czynimy to z uwagi na to, iż są one mniej więcej odpowiadające sobie co do ilości zatrudnionej załogi i jeśli w jednym z nich w ciągu trzech tygodni były tylko dwie osoby, które opuściły bez usprawiedliwienia więcej niż jeden dzień — w drugim tego rodzaju przypadków było siedemnaście i to nie w ciągu trzech tygodni, a w ciągu 11 dni. Tego rodzaju zestawienie świadczy dostatecznie o różnym stopniu dyscypliny w tych dwu zakładach.

Jak to się dzieje i skąd tego rodzaju różniczkowanie?

Organizacja partyjna w zakładach im. Nowotki cieszy się opinią jednej z lepszych organizacji partyjnych na terenie naszego miasta, a w wyniku tego i stan dyscypliny na zakładach jest lepszy niż gdzie indziej.

Właśnie dzięki właściwej pracy organizacji partyjnej, zakłady im.

Nowotki mogą mówić, że z dyscypliną pracy nie jest źle, a odwrotnie, jest z każdym dniem lepiej. I z tego trzeba umieć wyciągnąć odpowiednie wnioski, gdy mowa o innych zakładach pracy.

Nie znaczy to oczywiście, iż chcemy w tym miejscu twierdzić, że organizacja partyjna Fabryki Dywanów nie żyje zagadnieniem dyscypliny pracy, że za obecny stan winna jest tylko i wyłącznie organizacja partyjna. Ale niewątpliwie organizacja partyjna w pierwszym rzędzie odpowiedzialna jest za to, że załoga nie żyje i nie żyła w dostatecznym stopniu sprawami dyscypliny.

Trzeba przy tym pamiętać o jednym: ustawa nie jest po to jedynie, by karać łazików i lekko traktujących swe obowiązki.

Ustawa przede wszystkim w swych założeniach ma głęboki sens wychowawczy, stanowi zabezpieczenie nie sumiennych, oddanych robotników przed zerowaniem obrobków i łazików, na ich wysiłkach i na ich ofiarnej pracy.

I dlatego tak z chwilą wejścia w życie samej ustawy, jak i przedtem, jak zawsze — trzeba było organizację partyjną w „Trójce” mocniej walczyć z absencją, ze spóźnieniami, z pijaństwem na zakładzie pracy, z przychodzeniem do zakładu według własnego „widzimisie”.

Wina organizacji partyjnej leży w tym, że w odpowiednim czasie tej walki nie potrafiła przeprowadzić do końca. A gdyby przeprowadziła nie trzeba byłoby udzielać tylu kar, i „Trójka” mogła by mówić, że u nich gdy mowa o dyscyplinie pracy też jest dobrze.

Nie znaczy to, że w chwili obecnej tylko przy pomocy wykorzystywania przepisów ustawy stan ten będzie można zmienić. Właśnie teraz mocniej niż kiedy indziej trzeba mówić, agitować, tłumaczyć, — że dyscyplina pracy, to jeden z fragmentów naszej walki o Polskę Socjalistyczną. I jeśli organizacja partyjna będzie umiała tę akcję uświadomiacją w dostatecznie szerokim zakresie przeprowadzić — nie trzeba będzie mówić w przyszłości, że w Fabryce Dywanów z dyscypliną pracy jest jeszcze niedobrze. (j.)

Nasi korespondenci piszą

Organizacja partyjna Tomaszowskich Zakładów Wełnianych omawia zagadnienie kadr

W ostatnią niedzielę zebrał się członkowie podstawowej organizacji partyjnej Tomaszowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego, by na ogólnym zebraniu omówić i przedyskutować zagadnienie, jakie przed Partią po stawilo ostatnie plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR.

Referat przedstawiła Komitetu Miejskiego — tow. Zecina, nasświetlił jasno sytuację polityczną na arenie międzynarodowej, potępił politykę podżegaczy wojennych i wykazując, że klasa robotnicza całego świata jest już zbyt dojrzała, by pójść na leś propagandy Wall Streetu i dać się wciągnąć do nowej wojny.

Po omówieniu sytuacji politycznej, tow. Zecina omówił zagadnienie kadr na odcinku budownictwa socjalizmu w Polsce, zagadnienie śmielszego, niż dotychczas wysuwania robotników, w różniących się w pracy na kierownicze stanowiska, obowiązek doskonalenia tych kadr i otaczania ich, tak moralną, jak i materialną opieką.

Zywa dyskusja, jaka wywiązała się po referacie, wykazała, że członkowie organizacji w pełni rozumieją i doceniają zagadnienie, postawione przed nimi przez władze centralne Partii. Po omówieniu dotychczasowych doświadczeń na tym odcinku — zobowiązano kierownictwo organizacji do jeszcze bardziej wytyczonych wysiłków na tym

odcinku, gdyż, jak w podsumowaniu dyskusji stwierdził tow. Zecina, śmiało wysuwanie kadr robotniczych i objęcie ich szeregiem opieką, jest gwarancją przedterminowego wykonania Planu 6-letniego, podniesienia stopy życiowej szerokiej masy pracujących i szybszego budowania zębów socjalizmu w Polsce.

B. Pawełkiewicz
 korespondent „Głosu”

Komunikat Ligi Morskiej

Jutro w czwartek dnia 15 czerwca r. o godz. 18 w sali Miejskiej Rady Narodowej odbędzie się zebranie organizacyjne roboczego Komitetu Wykonawczego „Dni Morza”, które trwać będzie od 23. 6. do 29. 6. r.

Na zebranie Zarząd Ligi Morskiej zaprasza przedstawicieli następujących organizacji i instytucji:

Miejskiej Rady Narodowej, Partii Politycznych i Stronnictw Politycznych, Powiatowej Rady Związków Zawodowych i Kół oraz Oddziałów Związków Zawodowych, Nauczycielstwa Polskiego, Ligi Kobiet, TPZ, LL, PCK, TPPER, Związku Uczestników Walki Zbrojnej i Węziów Politycznych, Organizacji Młodzieżowych: ZMP, ZHP, PO „SP”, TPD, zrzeszeń sportowych, zakładów pracy i rad zakładowych, Zw. Cechów Rzemieślniczych, „Domu Książki”, „Czytelnika”, Radiowizja, członków b. Polskiego Związku Zachodniego, członków Ligi Morskiej, a także opiekunów szkolnych LM, jako przedstawicieli członków ligowych młodzieży szkolnej.

Specjalne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Zapisy do Gimnazjum Przemysłu Wełnianego

Dyrekcja Gimnazjum zawiadamia, że podania o przyjęcie do gimnazjum należy składać do dnia 21 czerwca br. w kancelarii znajdującej się w lokalu szkoły podsta wowej Nr 1 w Tomaszowie Maz., ul. Gen. Świerczewskiego 36 (Al. Wojska Polskiego 42).

Do podania należy załączyć: 1) świadectwo szkolne lub zaświadczenie, że kandydat szkołę ukończył 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo szczenięcia ospy, 4) świadectwo lekarskie o przydatności do zawodu włókienniczym, 5) zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców.

Egzaminy wstępne z języka polskiego, matematyki i rysunku odrębnego odbędą się w dniach 24 i 26 czerwca.

Równocześnie dyrekcja zawiadamia, że okres nauki w gimnazjum

został skrócony do dwóch lat. Nauka kończy się egzaminem kwalifikacyjnym I stopnia, dającym uprawnienia dawnego egzaminu czeladniczego.

Podczas pobytu w szkole uczniowie korzystają ze stypendiów, a zamieszkości i niezamożni z bezpłatnego internatu.

Nauka zawodu odbywa się we własnych warsztatach szkolnych. W roku szkolnym 1950-51 czynne będą wydziały: tkacki i przedziałnicowy.

Po ukończeniu szkoły uczeń odbywa płatną praktykę roczną w zakładach przemysłowych i ma możliwość uzyskania stopnia podmiasta, oraz możliwość dalszego kształcenia się w Technicum.

Nazdolniejsi uczniowie kierowani są do dalszego kształcenia bezpośrednio po ukończeniu szkoły.

Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta „Sztandar Młodych”

ZE SPORTU

Najlepsze osiągnięcia naszych lekkoatletek

Po zamieszczonej ostatnio tabeli najlepszych wyników meskich w lekkoatletyce — obecnie podajemy wyniki osiągnięte przez zawodniczki naszego miasta:

60 m.	1. Ciach (Wł)	8,9	2. Kapala (Zw)	9,0	3. Wodzyńska (Zw)	9,2	4. Wasilewska (Zw)	9,3	5. Michalecka (Wł)	9,4	6. Gwadera (Zw)	9,5	7. Syk (Wł)	9,5	8. Wawszczak (Wł)	9,7	9. Sęk (Wł)	9,7	10. Pazura (Wł)	9,8
100 m:	1. Wodzyńska (Zw)	14,8	2. Kapala (Zw)	14,9	3. Ciach (Wł)	15,0	4. Wasilewska (Zw)	15,0	5. Syk (Wł)	15,4	6. Gwadera (Zw)	15,6	7. Parzanowska (Zw)	15,7	8. Michalecka (Wł)	16,4				
Skok w dal	1. Ciach (Wł)	4,34	2. Wodzyńska (Zw)	4,12	3. Syk (Wł)	3,98	4. Wawszczak (Wł)	3,75	5. Rozpedowska (Zw)	3,73	6. Michalecka (Wł)	3,71	7. Sęk (Wł)	3,68	8. Wasilewska (Zw)	3,68				

9. Kapala (Zw)	3,44	4. Wasilewska (Zw)	19,77
10. Kmita (Wł)	3,38	5. Sęk (Wł)	15,28
Skok wwyż		6. Jedrychowicz (Zw)	14,80
1. Syk (Wł)	125	7. Syk (Wł)	13,75
2. Zerek (Zw)	125		
3. Ciach (Wł)	124		
4. Stuszyńska (Wł)	121		
5. Sęk (Wł)	120		
6. Bogdańska (Zw)	120		
7. Kołodziejczyk (Zw)	120		
8. Wawszczak (Wł)	118		
9. Tomczyk (Zw)	118		
10. Jarosz (Wł)	109		
Rzut kula			
1. Ciach (Wł)	9,49		
2. Wodzyńska (Zw)	7,91		
3. Wiśniewska (Zw)	7,60		
4. Sęk (Wł)	7,52		
5. Rozpedowska (Zw)	7,31		
6. Wasilewska (Zw)	7,14		
7. Jedrychowicz (Zw)	6,83		
8. Syk (Wł)	6,72		
9. Pazura (Wł)	6,12		
Rzut dyskiem			
1. Rozpedowska (Zw)	29,02		
2. Wasilewska (Zw)	27,19		
3. Ciach (Wł)	24,50		
4. Jedrychowicz (Zw)	23,73		
5. Sęk (Wł)	22,05		
6. Syk (Wł)	20,81		
7. Rżanek (Zw)	18,21		
Rzut oszczepem.			
1. Ciach (Wł)	30,09		
2. Rżanek (Zw)	24,20		
3. Wodzyńska (Zw)	21,53		

Czołowe wyniki każdej konkurencji są już dość dobre mimo niewielu startów naszych lekkoatletek.

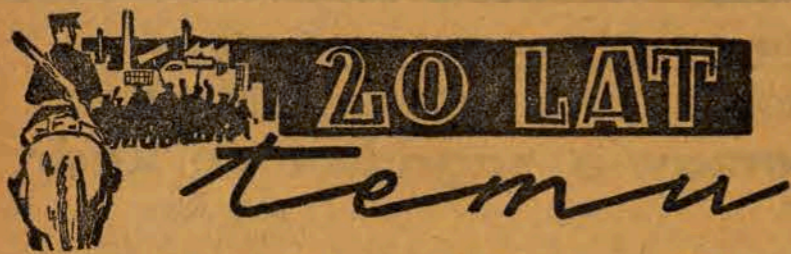
Większość pierwszych miejsc w tabeli zajmuje wszechstronna Ciachówna z „Włókniarza”. Najlepszym jej wynikiem jest 30,09 m w oszczepie. Dodać należy, że wynikiem tym Ciachówna pobiła by zeszloroczną mistrzynię Polki juniorek o przeszło 5 m.

Do dobrych wyników zaliczyć należy jeszcze 29,02 w dysku Rozpedowskiej, 9,49 m, Ciachówny w kuli i 125 cm wwyż Sykówny i Zerkówny.

Z nowych widzimy w tabeli Gwaderę, Sykównę, Wawszczakównę, Pazurę, Kmitę i Jarosz. Wg. informacji na bieżącej powroci niedługo najlepsza sprin terka Kinecka.

W tabeli nie uwzględniono zmian, jakie spowodowały wyniki osiągnięte przez zawodniczkę „Związkowca” na mistrzostwach Kuratorium w Łodzi.

Tabelę zestawili ob. Wojewódzki Edmund.



Co pisała prasa łódzka w dn. 14 czerwca 1930 r. UPALI JAK W AFRYCE DWANAŚCIE OFIAR POŻARU

Gazety łódzkie donoszą o iście afrykańskich upalach, jakie ostatnio nawiedziły Polskę. W dniu wczorajszym w Łodzi było 35 stopni Celsjusza. „Promienie słońca są tak silne, że trawa żółknie w oczach”. Pogotowie zarządziło specjalne dyżury dla ofiar porażenia słonecznego.

WOJNA DOMOWA W CHINACH Armia północna po pięciodniowej bitwie rozgromiła zupełnie wyborową armię Czang Kai-szeka, biorąc do niewoli 25 tysięcy jeńców.

FRYZJERZY CHCA GOLIC W NIEDZIELE

Cech fryzjerów wystąpił ponownie do Ministerstwa Pracy o wydanie zezwolenia na otwarcie zakładów fryzjerskich w niedzielę i święta. Ministerstwo sprzeciwiło się po raz trzeci. Pisma łódzkie stają w obronę fryzjerów, stwierdzając, że gołębienie należy do codziennych czynności każdego człowieka i zakłady fryzjerskie, podobnie jak restauracje, powinny być otwarte również w święta.

Przy ul. Majowej 4 w Tomaszowie wybuchł pożar, którego pastwą padli dwanaście mieszkalni. Dwanaście osób odniosło tak ciężkie poparzenia, że odwieziono je do szpitala. Kilku osobom grozi śmierć.

SAMOBÓJSTWA RZEMIEŚLNIKÓW

W domu przy ul. Zielonej 38 popełnił samobójstwo 43-letni krawiec, Antoni Słomkowski. Słomkowski wskutek braku klientów już raz próbował popełnić samobójstwo — uratowano go jednak w porę. Druga próba samobójstwa zakończyła się śmiercią denata.

51-letni Stanisław Jankowski — stolarz — pozostający od dłuższego czasu bez pracy — rzucił się w dniu wczorajszym pod pociąg przy zbiegu ulic Tuszyńskiej i Przedzalmianej.

NASTĘPCA MUSSOLINIEGO

W sporządzonej „na wszelki wypadek” testamentie — dyktator Włoch — Mussolini wyznaczył swego następcę. Ma być nim hrabia Galeazzo Ciano zięć Mussoliniego. („Głos Poranny”).

Ze sportu

Trybuna rozbrzmiewają oklaskami Tydzień K.F. otworzył boiska i stadiony miłośnikom wszystkich sportów w Łodzi

Na stadionach ŁKS Włókniarza i dawnym Zjednoczonych w godzinach popołudniowych zbierają się codziennie miłośnicy sportu i do późnego wieczora entuzjastycznie oglądają walki bokserskie, inni z zapałem śledzą rozgrywkę piłkarską, a inni spotkania w szczyploniaku. Tydzień Kultury Fizycznej otworzył nasze boiska i stadiony dla wszystkich. Każdy po pracy może na nich spędzić kilka godzin zapoznając się z wieloma rodzajami sportów i zrywając wy poczynku na świeżym powietrzu. W poniedziałek na trybunie stadionu ŁKS Włókniarza zebrała się niemal cała drużyna ligowa tego klubu, która z zainteresowaniem śledziła przebieg meczu piłkarskiego rozgrywanego właśnie tego dnia pomiędzy Włókniarzem a Stalą oraz Związkowcem i Unią. Na boisku bokserskim zebrał się miłośnicy pięściarstwa. Już pierwsza walka dostarczyła im wiele emocji. Walczyli dwóch chłopców. Obaj silni i nieźle zaawansowani technicznie wnieśli do walki tyle zapału i serca, że walka ich dostarczyła widzom więcej emocji niż niejedna walka okrzykanymi pięściarzami.

czynnikami kierujące naszym życiem sportowym.

W PRZYSZŁYM ROKU SPARTAKIADA...

Święta Kultury Fizycznej obchodzone u nas będą co dwa lata. Następnie Święta Kultury Fizycznej obchodzone będziemy w 1952 roku, natomiast w 1951 roku będziemy świadkami pierwszej w Polsce Spartakiady, a więc imprezy mającej już na celu zademonstrowanie naszemu społeczeństwu naszego dorobku i postępu w sporcie czysto wyczynowym.

W SOBÓTĘ O GODZ. 18

Jak już pisaliśmy, w sobotę w przededniu samego Święta K. F. ulicami śródmieścia przejdzie cap-

stryk sportowy, w którym wezmą udział sportowcy wszystkich dyscyplin. Capstrzykowi towarzyszyć będzie 10 aut ciężarowych, na których dawane będą pokazy gimnastyki przyrządowej, szermierki, walki zapasniczych, tenisa stołowego i wszystkich sportów uprawianych w Łodzi.

WIELKA PARADA SPORTU ŁÓDZKIEGO

Capstrzyk i defilada sportowa w dniu 18 b. m. na stadionie ŁKS Włókniarza zaćmią swą krasą wszystkie dotychczasowe „parady” naszych sportowców i z pewnością na długo pozostaną w pamięci sportowej, a nawet i niesportowej Łodzi.

Na boiskach ligowych



Co niedzielę na boiskach ligowych toczą się zaciekłe walki o punkty, które trzynajście tysięcy miłośników piłkarstwa w Polsce w ciągłym napięciu. Napięcie to wznosić będzie wtedy, gdy... nadejdą pierwsze przymrozki. Ale do tego jeszcze daleko.

POŁÓW NARYBKU

Tydzień Kultury Fizycznej dostarczy nam jeszcze wiele ciekawych pokazów i imprez sportowych i niewątpliwie zachęci do uprawiania sportu liczne rzesze młodzieży i uzupełni nasze kadry zawodnicze.

ŚWIĘTA K. F. GENERALNYM PRZEGLĄDEM DOROBKU KÓŁ SPORTOWYCH I LZS.

Święta Kultury Fizycznej (preparowane rokrocznie Spartakiadami) nie będą jednak tylko generalnym przeglądem umasowienia i rozwoju kultury fizycznej w naszych najbliższych ogniwach to jest w kołach sportowych i Ludowych Zespołach Sportowych, lecz zarazem sprawdzianem podwyższenia naszych umiejętności organizacyjnych i zrozumienia wskazań stawianych nam przez

Tabela II ligi piłkarskiej

Table with 3 columns: Team Name, Goals Scored, Goals Conceded. It lists teams in two groups: GRUPA WSCHODNIA and GRUPA ZACHODNIA.

ŁOZLA przyjmuje już zapisy do biegu „Expressu Ilustrowanego”

Bieg sztafetowy „Expressu Ilustrowanego” rozgrywany rokrocznie w parku im. Poniatowskiego odbędzie się dnia 25 czerwca rb. Bieg ten ma już za sobą bogatą tradycję i należy do rzędu najpopularniejszych i najciekawszych imprez lekkoatletycznych Łodzi. W biegu sztafetowym „Expressu Ilustrowanego” 7 x 2000 mtr. biorą stale udział wszystkie najbliższe kluby lekkoatletyczne toteż zwykle gromadzi on na starcie najlepszych średniodystansowców. Zasadniczo w myśl regulaminu w biegu tym mogą brać udział szafety wszystkich klubów, stowarzyszeń i kół sportowych z terenu województwa łódzkiego zrzeszonych w PZLA. W drodze wyjątku do biegu mogą być dopuszczone zespoły niestowarzyszone.

Dzisiejsze imprezy w ramach Tygodnia Kultury Fizycznej

W dniu dzisiejszym, w ramach Tygodnia Kultury Fizycznej odbędzie się następujące imprezy sportowe: Stadion ŁKS Włókniarza godz. 17.30. Turniej piłkarski 8 zespołów sportowych Zw. Zaw. W przerwach odbędą się biegi sztafetowe 10x100 reprezentacji zrzeszeń sportowych Zw. Zawodowych oraz zawody pokazowe w hucznictwie z udziałem mistrza Polski „Uia” (Zgierz).

Hadasik startuje w piątek w Łodzi

W piątek o godz. 18 na torze w Helenowie łódzka „Gwardia” organizuje wyścig kolarski na 100 km, w którym udział weźmie szereg kolarzy z Łodzi. Organizatorzy zapewnili sobie już start Hadasika i Nowoczka ze Śląska, Brygiewicza i Brzozowskiego z Włodawki, Motyki i Bąka z Krakowa, Ucha, Michałaka, Targońskiego, Kuderta, Wójcika, Siemińskiego, Włodarczyka i Manowskiego z Warszawy, braci Janickich z Wrocławia oraz czolowych kolarzy łódzkich z Bekiem, Gabrychem, Sałygą i Leskiewiczem na czele. Ponadto wysłano jeszcze szereg innych zaproszeń, tak że spodziewać się należy rekordowej obsady.

Na macie zapaśniczej

MOSKWA. W Tule rozpoczęły się mistrzostwa Związku Radzieckiego w walkach zapaśniczych w stylu wolnym. W zawodach, które będą trwały 10 dni, bierze udział ponad 100 czolowych zapaśników radzieckich.

Kto zainteresuje się sportowcami z Piornowa?

Sport to rzecz piękna i pożyteczna. Rzecz prosta, dla ludzi, którzy uprawiają go z zamiłowaniem. Miasto ma tę dobrą stronę dla sportu, że kluby posiadają odpowiednie boiska i wreszcie, że młodzież po ośmiogodzinnej pracy, ma jeszcze czas na trening. Natomiast na wsi, sprawa ta przedstawia się nieco gorzej. Bo niema odpowiedniego boiska, a dzień pracy kończy się z zachodem słońca. Wieg chętni wykorzystują niedzielę. Inna rzecz, że tych chętnych jest niewiele. Bo o ile zdążyłem się zorientować, to na terenie gm. Wodzierady (pow. Łask) istnieje jedna drużyna (jeśli tak można nazwać kilku chętnych), którą zorganizował ob. Knapiański, na terenie rozparcelowanego majątku Piornów (gm. Wodzierady, pow. Łask). Grają w siatkówkę. Czy dobrze, czy prawidłowo, nie wiem. Ale mam wrażenie, że gdyby któryś z klubów sportowych Łodzi, zechciał zainteresować się tymi sportowcami w Piornowie, to bez wątpienia wyszłoby to im na korzyść. A. Kowalczyk

Z życia ZKS „Budowlani”

Sekretariat ZKS. „Budowlani”, zawiadamia, że przeprowadzana jest przeniejstracja członków Klubu. Wszyscy członkowie Klubu obowiązyani są do zgłoszenia się w Sekretariacie po odbiór legitymacji członkowskich. Sekretariat czynny jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18.

TEATRY

PANSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27) Ostatnie dni. Dziś o godz. 19.15 komedia Michała Bałuckiego pt. „Dom otwarty”.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152) Teatr nieczynny.

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obronców Stalingradu 21) (tel. 150-36) Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.

TEATR „OSA” (Trangutta 1, tel. 272-70) Dziś teatr nieczynny. Premiera 17. VI. 1950 r.

PANSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) O godz. 19.15 „Makar Dobra”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Dziś, o godz. 19.15. „Córka pani Angot”.

TEATR „PINOKIO” (ul. Nawrot 27) Godz. 8 i 15 wg. zamówień dla szkół widowiskowo zamknięte pt. „Nowa szata króla”.

PANSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49) kier. art. Ida Kamińska Zespół Wrocławski. Środa, dnia 14 czerwca „Przyjaciele” A. Uspieńskiego, w przekładzie i reżyserii I. Grudberga. Początek o godz. 19.30. Zniżki ważne.

KINA

ADRIA — Kino nieczynne z powodu remontu. BAŁTYK (Narutowicza 20) „Zdradzieckie skały” — godz. 16, 18.30, 21. BAJKA (Franciszkańska 31) „Zwycięski powrót” godz. 18, 20. GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 23” godz. 15, 16, 17, 19, 20, 21. BEL — dla młodzieży (Legionów 2) Program składany: Dzieje jednej obrączki, „Słoń i Mrówka”, „Noc Nowo-orczna”, „Mistrz narciarski”, „Kim zostanie” godz. 16, 18, 20. MŁZA (Pabianicka 173) „Hrabia Monte-Christo” II seria godz. 18, 20. POLONIA (Piotrkowska 67) Kino nieczynne z powodu remontu. PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Dziś o wpię do jedenastej” godz. 17.30, 20. ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Guramiszwili” godz. 18, 20. ROMA (Rzgowska 84) „Jasna droga” godz. 18, 20. REKORD (Rzgowska 2) „Nieodrodna córka” godz. 18, 20.30. STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Pieśń tajgi” godz. 17.30, 20. ŚWIŁ (Bałucki Rynek 2) „Młoda Gwardia” II seria godz. 18, 20.

TECZA (Piotrkowska 108) „Salawat wódz Baszkirów” godz. 16.30, 18.30, 20.30. TATRY (Siemkiewicza 40) „Kłopoty referenta Trziszki” godz. 15.30, 18, 20.30. WISLA (Daszyńskiego 1) „Kłopoty referenta Trziszki” godz. 16, 18.30, 21. WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Legitymacja partyjna” godz. 16.30, 18.30, 20.30. WOLNOŚĆ (Napórkowski 16) „Urodzony w październiku” godz. 16, 18, 20. ZACHĘTA (Zgierska 26) Kino nieczynne z powodu remontu.

Jedziemy polami kolchozu „Czerwony kłos”, jednego z 8 kolchozów Stancji Kaniowskiej na Kubaniu. Pola te wyglądają, niczym zielony kobierzec. Przewodniczący kolchozu Szumin i agronom Krasnobryż z dumą opowiadają o bogactwach spółdzielni. Posiada ona 5.140 hektarów urodzajnej ziemi, która uprawia się przy pomocy 16 traktorów; w okresie sprzątu zbóż pracuje tu 6 kombajnów. W farmach kolchozowych jest 580 krów, 2000 owiec, 310 sztuk nierogacizny, ponad 5 tys. kur, gęsi i kaczek. Kolchoz „Czerwony Kłos” stosuje płodozmianną uprawę, ma rowy nieźle nawadniane ogrody i wspaniały sad owocowy o powierzchni 67 ha. W roku ubiegłym kolchoz osiągnął półtora miliona rubli dochodu.

letniego, pasy leśne winny tu zająć 229 ha; kolchoźnicy postanowili jednak, że już w przyszłym roku zakończą wykonanie planu. Kolchoz stworzył własną szkółkę drzew owocowych i leśnych. — Ubiegły rok przekała wszystkim kolchoźnikom, że pasy leśne stanowią potężną obronę przed palącymi wiatrami i „czarnymi burzami”. W lecie na naszych polach przeciągnęła taka groźna „czarna burza”. Zasyłała ona jedną działkę, ale do

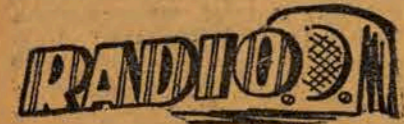
nowano gazety, czasopisma, stworzono dla każdej brigady bibliotekę zaopatrzoną zarówno w literaturę piękna, jak agrotechniczną i polityczną. Przyjeźdźni prelegenci wygłaszają w obozowiskach odczyty na najrozmaitsze tematy. Wczorajem po powrocie do kolchozu, zwiędliśmy klub kolchozowy oraz chatę-laboratorium. Kierownik zespołów amatorskich opowiedział nam, że drama typyczne kolchozów, wystawiało niedawno operetkę „Wesela

nicy Kaniowskiej były dwie cerkwie i synk... Obecnie stacja ma 3 kluby kolchozowe, Centralny Dom Kultury, około 10 sklepów, kino, radiowęzeł, elektroczłonek, jedną szkołę 10-letnią i 7 szkół 7-letnich, do których uczęszcza łącznie ponad 3 tys. dzieci. Stacja Kaniowska liczy około tysiąca przedstawicieli inteligencji — są to nauczyciele, lekarze, inżynierowie, technicy, mechanicy, agronomowie itp. Prawie w każdym domu jest radio i elektryczność. Mieszkańcy stancji otrzymują codziennie ponad 1000 egzemplarzy gazet i czasopism. W roku ubiegłym kolchoźnicy nabyli w sklepach spółdzielczych towary przemysłowe wartości 25 milionów rubli, w tym: motocykle, rowery, aparaty radio we itp. Kolchoźnicy wiedzą, że wszystkie swoje sukcesy, swój dobrobyt, zawdzięczają partii Lenina — Stalina, rządowi radzieckiemu, wo dżowi i nauczycielowi — towarzysziowi Stalinowi. Każdy kolchoźnik okręgu Kaniowskiego stale ma w pamięci SŁOWA TOWARZYSZA STALINA: „Od was wymaga się tylko jednego — pracować uczciwie, dzielić dochody kolchozów według pracy, strzec mienia kolchozów, strzec traktorów i maszyn, dobrze doglądać koni, wykonywać zadania, jakie stawia przed wami wasze państwo robotniczo-chłopskie, umacniać kolchozy...”. Te mądre wskazania Stalina są dla kolchoźników drogowskazem w ich walce o dalszy rozwój gospodarki kolchozowej, o zapewnienie obfitości produktów rolniczych w kraju radzieckim.

Wśród żyznych pól Kubania

drugiej, gdzie rósł słonecznik, nie dotarła, gdyż natknęła się na ochronny pas leśny. Cała masa nie sionę przez wicher ziemi osiadła wśród drzew. Słonecznik został uratowany. — Wkrótce wszystkie nasze pola otoczymy pasami leśnymi, a wówczas nie będziemy się obawiali żadnych „czarnych burz”, ani palących wiatrów — powiada Szumin. Na te zielonych pól, jak białe wyspy, widnieją obozowiska polne. Białe domy toną wśród zielonych drzew wiśni i moreli. Kolchoz liczy 4 brigady polne, które na cały czas trwania robót w polu przenoszą się w step. W obozowiskach polnych stworzono wszelkie warunki kulturalnego życia: zainstalowano radio, zaob-

Przed rewolucją jedynymi instytucjami „kulturalnymi” w sta-



Program na 14 czerwca 1950 r. 12.04 Dziennik. 13.35 Aud. szk. dla klas 10 i 11 „Stefan Żeromski”. 14.00 Aud. „Prawda i życie”. 14.20 (L) Muzyka kameralna. 14.55 Konc. solistów. 15.30 (L) „Śpiewający zwierzyniec”. 15.00 Dziennik. 16.30 (L) „Od naszych korespondentów”. 16.40 (L) Recital skrzypcowy. W. Heinrichówny. 17.00 Koncert. 17.45 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.15 (L) „32 zagadka muzyczna”. — aud. sl. muz. w opr. B. Busiakiewicza. 18.40 Wszelchnia. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 (L) Koncert rozrywkowy. 20.00 Dziennik. 20.40 Pieśni Schuberta. 21.00 Koncert Chopinowski. 22.00 „Kontrakt małżeński” — fragment pow. Dickens. 22.30 (L) Muzyka tańeczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka.

Advertisement for GLOS, Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Includes contact information for the editorial board and subscription rates.